

NASZE BIELANY

PISMO DLA MIESZKAŃCÓW UKAZUJĄCE SIĘ OD 1999 ROKU

Dodatek specjalny | **strona 9**

Powstanie Warszawskie

W rocznicowym dodatku przypominamy miejsca związane z Powstaniem Warszawskim i wspomnienia 94-letniego Wacława Gluth-Nowowiejskiego, który przeżył rzeź Marymontu.

Architektura | **strona 17**

Jaki będzie stary fort?

Fort Wawrzyszew to prawdziwa perła Bielany, jednak od lat jest niewykorzystany i niszczeje. Studenci Politechniki Warszawskiej przygotowali koncepcję ogromnych zmian w tym miejscu.



fot. Kuba Cerań

Wywiad | **strona 6**

Chętnie wracam na moje Bielany

Mieszkałem na Chomiczówce, więc pisałem o Chomiczówce. Zresztą zawsze staram się przekonać moich czytelników, że przygoda czeka za rogiem – mówi nam Grzegorz Kasdepke, słynny autor książek dla najmłodszych.



Wydanie online

Numer w wersji elektronicznej dostępny jest na stronie naszebielany.pl, gdzie znajdują Państwo dodatkowo inne ciekawe treści na temat Bielany.



Tu będzie nowy ośrodek wsparcia dla seniorów

Mamy dodatkowe środki w budżecie! Zmiany przegłosowała w pierwszej kolejności Rada Dzielnicy Bielany, a następnie Rada Warszawy. Dzięki tym funduszom przeprowadzimy remont przedszkola nr 422 przy ul. Brązowniczej 17 i zmodernizujemy budynek przy Broniewskiego 56 na potrzeby kolejnego Ośrodka Wsparcia dla Seniorów – cieszy się Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielany.

Ważne są również środki na bieżące remonty w placówkach oświatowych. W Szkole Podstawowej nr 289 i w LIX LO Mistrzostwa Sportowego wyremontujemy kuchnie. W CXXII LO przy Staffa 3/5 wykonamy dokumentację projekto-

wą remontu wejścia głównego i wymienimy żaluzje zewnętrzne w sali gimnastycznej. W Przedszkolu nr 268 przy Przytyku 5A planujemy remont dróg i chodników, a w Przedszkolu nr 105 przy Kochanowskiego remont tarasu. Prace remontowe nie ominą Zespołu Szkół nr 18 przy Żeromskiego 81, którą czeka wymiana zadaszenia nad pawilonem księgarskim. W przypadku Szkoły Podstawowej nr 293 przy Kochanowskiego 8 i Szkoły Podstawowej 289 przy Broniewskiego wykonamy dokumentację projektową wymiany instalacji w piwnicach. - Dodatkowe środki trafią również do Biblioteki Publicznej m.in. na zakup nowych książek – podkreśla burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Kultura | **strona 19**

Sierpień pełen imprez

Wakacje na półmetku, ale to nie powód do smutku. Kino samochodowe z wielkimi przebojami filmowymi, warsztaty plastyczne, gry terenowe, koncerty czy spotkania taneczne – w sierpniu na Bielanach nikt nie będzie się nudzić. Wśród propozycji jest m.in. projekcja filmu „Miasto 44” 1 sierpnia o godz. 21 na parkingu przed hutą, warsztaty malowania akrylem na szkło 4 sierpnia w godz. 12-13:30 przed ratuszem czy koncert „Muzyczne lato na Bielanach” 23 sierpnia o godz. 19 w parku Stawy Kellera.



fol. Sylwester Korzeniewski



Grzegorz Pietruczuk
Burmistrz Dzielnicy Bielany

Odór na Bielanach musi się SKOŃCZYĆ!

Od początku czerwca do Urzędu Dzielnicy Bielany wpłynęło ponad 100 zgłoszeń o uciążliwościach zapachowych w rejonie zakładów Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania i BYŚ. Kolejne ponad 200 zgłoszeń trafiło do radnego Krystiana Lisiaka, przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Na początku lipca zwróciłem się do Ministra Środowiska, Ministra Klimatu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, Wiceprezydenta Warszawy Michała Olszewskiego, Biura Ochrony Powietrza i Polityki Klimatycznej oraz Biura Gospodarki Odpadami z prośbą o niezwłoczną kontrolę zakładów MPO i BYŚ.

W sierpniu planujemy robocze spotkanie z przedstawicielami zakładów przetwarzających odpady z udziałem

zainteresowanych samorządów mieszkańców i stowarzyszeń.

Wspólnie z Politechniką Warszawską planujemy montaż własnej sieci czujników odoru. Jesteśmy w trakcie przygotowań do procedury przetargowej na wykonanie badań odorowości, na podstawie których wytypujemy miejsca i zamontujemy czujniki odorowe.

Strażacy, nie kolejny zakład

Zapewniam, że konsekwentnie sprzeciwiam się dalszemu funkcjonowaniu i rozwijaniu na terenie dzielnicy instalacji do przetwarzania odpadów. W czerwcu zablokowaliśmy pomysł Biura Gospodarki Odpadami, aby w rejonie skrzyżowania ulic Opłotek i Wólczyńskiej lub przy ul. Palisadowej 7 wybudować kolejną instalację w tej okolicy. Dodam, że działkę na ul. Opłotek przeznaczaliśmy na budowę nowej siedziby Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej. Rozmowy prowadzone są od dłuższego czasu i mam nadzieję, że zakończą się sukcesem.

Bardzo istotnym problemem jest brak tzw. ustawy odorowej normującej emisję uciążliwych zapachów np. poprzez wydanie nakazu redukcji odoru. Mam nadzieję, że odpowiedzialne za to ministerstwa nie będą dalej zwlekać z pracami legislacyjnymi. O wsparcie w tym zakresie poprosiłem warszawskich posłów.

Nie dam się zastraszyć

Walka o ochronę praw mieszkańców Bielan do godnego życia i funkcjonowania w zdrowym, przyjaznym środowisku nie jest łatwa. Niektórym właścicielom zakładów nie podobają się moje działania i zarzucają mi naruszenie dóbr osobistych, zapowiadając skierowanie sprawy do sądu. Odbieram to jako ewidentną próbę zastraszenia mnie jako funkcjonariusza publicznego. Ja się nie boję i oświadczam, że za każdym razem będę stanowczo przeciwstawiał się takim próbom, a w razie potrzeby podejmę wszelkie niezbędne kroki prawne mające na celu zagwarantowanie ochrony moich praw i realizacji kompetencji służących mi jako burmistrzowi Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy.

RADNY KRYSZTIAN LISIAK:

„Niemał wszyscy mieszkańcy Bielan, ale także gmin sąsiednich odczuwają smród. Zaapelowałem, by zgłaszać mi tego typu zdarzenia, podając dzień, rejon i intensywność zapachów. W ciągu kilku godzin wpłynęło ponad 300 zgłoszeń. Przekazałem je do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, Ministerstw Klimatu, Środowiska oraz Zdrowia. Zaapelowałem też o stworzenie, wzorem innych krajów, rozporządzenia które określi normy odorowości. Obecnie ze względu na brak takiego przepisu nie można ukarać firmy zajmującej się przetwórstwem odpadami za to, że generuje smród”.

RADNA IWONA WALENTYNOWICZ:

„Działalność zakładów na Radiowie jest dla nas bardzo uciążliwa.

A przecież mamy prawo do spokojnego życia, bez cuchnących i hałasujących zakładów. Mimo wygranych spraw sądowych, zakazujących kompostowania odpadów komunalnych przy ul. Kampinoskiej, nic się nie zmieniło.

Choć setki mieszkańców Bielan zgłaszają ten problem, to ich właściciele nic sobie z tego nie robią. Mało tego, wykorzystując narzędzia prawne, przedsiębiorstwa zastraszają mieszkańców. Nawet burmistrz Grzegorz Pietruczuk znalazł się na ich celowniku. Nie damy się jednak zastraszyć i będziemy walczyć o swoje prawa!”.

JAK ZGŁASZAĆ ODÓR?

Aby zgłosić problem z odorem, należy wysłać wiadomość mail na adresy:

- » gospodarka.odpadami@mazovia.pl
- » warszawa@wios.warszawa.pl
- » info@mos.gov.pl
- » sekretariat.udbielany@um.warszawa.pl

W treści wiadomości należy podać gdzie, kiedy i skąd dochodził odór. Uwaga! Podpisanie maila swoim imieniem, nazwiskiem i adresem korespondencyjnym jest równoznaczne ze złożeniem skargi papierowej – i do tego wysłanej listem poleconym.

Skargi na smród można również zgłaszać pod nr tel. 19115.

Wydawca „Naszych Bielan”:

Urząd Dzielnicy Bielany, ul. S. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa

Redakcja: ul. S. Żeromskiego 29, pburkiewicz@um.warszawa.pl

Redaktor naczelny: Przemysław Burkiewicz

Zespół redakcyjny: Magdalena Borek, Bartłomiej Frymus, Michał Michałowski

Korekta: Joanna Smolińska



Zazieleniamy parki i skwery

tekst BARTŁOMIEJ FRYMUS

W parku Zbigniewa Herberta i na skwerze Jerzego Jarnuszkiewicza prace prowadzone są nie tylko przy modernizacji alejek i wyposażenia parku. To również zazielenianie terenu. – Chcemy, by na Bielanych było jeszcze więcej drzew i krzewów – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

W parku Herberta zakończyła się rozbiórka małej architektury oraz montaż instalacji podziemnych – rur i kabli, a także elementów monitoringu. Wykonano również system nawadniający, a istniejącą zieleń poddano zabiegom pielęgnacyjnym. Od strony ulicy Romaszewskiego zakończono prace brukarskie. Wykonano również podbudowę placów zabaw, gdzie niebawem rozpocznie się montaż zabawek.

Na skwerze Jarnuszkiewicza prace są zaawansowane w całym parku. – Część alejek i chodników jest gotowa i rozpoczęto ustawianie ławek. Zakończono budowę komory technicznej i niecki niewielkiej fontanny – mówi Grzegorz Pietruczuk. Na dwóch placach zabaw zamontowano ogrodzenie i pierwsze zabawki. Ponadto ułożono podwieszany chodnik w dzikiej strefie skweru. Czym jest podwieszany chodnik? To rodzaj trotuaru, który jest oparty na ziemi punktowo – dzięki temu nie są uszkodzane systemy korzeniowe.

Więcej drzew

Modernizacja parku i skweru to nie tylko prace budowlane. W obu miejscach projekt przewiduje nowe nasadzenia. W parku Herberta ogrodnicy posadzą 31 drzew (to m.in. klon, brzoza, jabłoń i dąb) oraz blisko 5 tys. krzewów i bylin (m.in. dereń irga, jałowiec, róża dzika, porzeczka alpejska, śnieguliczka, jeżówka, szałwia i barwinek).

Pod drugiej stronie ulicy Perzyńskiej, na skwerze Jarnuszkiewicza posadzonych zostanie prawie 600 drzew i krzewów iglastych (cis, jałowiec i sosna), 2700 drzew i krzewów liściastych

(m.in. grab pospolity, lipa holenderska, śliwa wiśniowa, irga szwedzka, tawuła, trzmielina), 9100 bylin (m.in. chaber, jeżówka, goździk, krwawnik, poziomka, szałwia, tawułka, liliowiec) oraz 3200 sztuk trawy ozdobnej (m.in. kłosownica, kostrzewa, miskant chiński, rozplenica, trzcinnik).

Skwer Jarnuszkiewicza jest zaprojektowany tak, aby zwiększyć różnorodność siedlisk, a w konsekwencji wzmocnić ich potencjał biocenotyczny. Polega to m.in. na wyznaczeniu stref „dzikiej przyrody”, w których natura rządzi się własnymi prawami, a zwierzęta mają swoją enklawę. W tych przestrzeniach zabiegi pielęgnacyjne są wykonywane w minimalnym stopniu.



foto: Małgorzata Sokół

Kolorowe rabaty

Zazielenianie prowadzone jest również w parku Olszyna, gdzie ruszyły prace przy zagospodarowaniu terenu od strony ulicy Gąbińskiej.

W pierwszej kolejności posadzono drzewa – 10 lip srebrzystych, 6 kaszta-

nowców, 6 jabłoni i 4 klony.

W drugim etapie, w miejscu przedepotu (w kierunku pawilonów handlowych) rozpocznie się układanie chodnika. Po

jego północnej stronie stanie sześć ławek, wszystkie zatopione w bujnej zieleni. Znajdziemy tam m.in. pęcherznice, trzcinnik, litarę kłosową, czosnek olbrzymi, jeżówkę, kocimiętkę i przegorzan.

Po przeciwnej stronie, na szerokości prawie całego chodnika będzie się rozciągać rabata z wyrazistym fioletowym akcentem. Ogrodnicy posadzą tam m.in. cztery odmiany tulipanów, aronię, perowskię, kocimiętkę i miskant. 2336 krzewów i bylin oraz 400 tulipanów z pewnością zwiększy bioróżnorodność parku. Stworzy również bazę pokarmową i siedliska do bytowania owadów, ptaków i drobnych ssaków. Prace zakończą się w pierwszych dniach września.

To jednak nie jedyne zmiany. – Po wakacjach w zespole przyrodniczo-krajobrazowym Olszyna rozpocznie się montaż podwieszanego chodnika – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.



foto: Małgorzata Sokół

NOWA NATURALNA BARIERA NA KĘPIE POTOCKIEJ

tekst MICHAŁ MICHAŁOWSKI

Zniknęło kontrowersyjne, choć potrzebne ogrodzenie ustawione w nurcie kanałku na Kępie Potockiej, które oddzielało bielańską część parku od żoliborskiej. W zamian za nie pojawiła się naturalna bariera zaproponowana przez samą przyrodę.

Istniejące od kilku lat ogrodzenie miało na celu uniemożliwienie wpływu kajakami na bielańską część parku, gdzie nad kanałkiem znajdują się gniazda dzikich ptaków. W ostatnich tygodniach mieszkańcy wielokrotnie dyskutowali o potrzebie likwidacji ogrodzenia, a co znalazło swój finał w podjęciu przez urząd poszukiwań bardziej naturalnego rozwiązania.

Z pomocą przyszła sama przyroda. Na początku lipca doszło do złamania drzewa rosnącego na Kępie Potockiej. Pracownicy z Wydziału Ochrony Środowiska ocenili, że pień ze względu na swój pokrój i wielkość idealnie nadaje się na naturalną przeszkodę. Drzewo to pełni od teraz funkcję naturalnego przedzielenia kanałku. Pozwoli to na swobodny przepływ ptactwa, a kajakarzom uniemożliwi korzystanie z bielańskiej części Kępy.

foto: Małgorzata Sokół

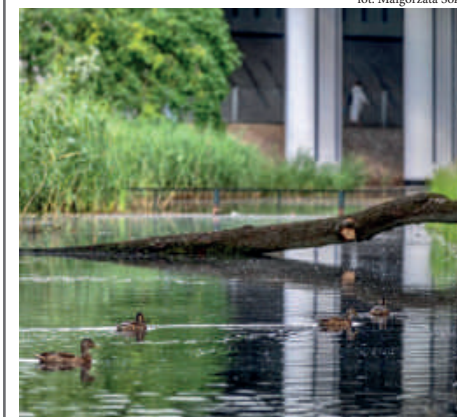


foto: Małgorzata Sokół

Stawiamy na Bielanach zbiorniki na deszczówkę

tekst MAGDALENA BOREK

Dzielnica Bielany wprowadza pilotażowo montaż zbiorników na deszczówkę przy obiektach użyteczności publicznej oraz budynkach administrowanych przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami Bielany.

W pierwszej kolejności trzy zbiorniki zostaną zamontowane na terenie Centrum Rekreacyjno-Sportowego przy ul. Lindego 20 oraz Komendy Rejonowej Policji Warszawa V przy ul. Żeromskiego – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy. – Planujemy także montaż takich zbiorników na terenie placówek oświatowych – dodaje. Projekt realizowany na Bielanach jest pierwszym tego typu rozwiązaniem w dzielnicach.

Nowoczesne i estetyczne zbiorniki

Wykonane z polietylenu zbiorniki mają pojemność 300 litrów. Trafia do nich woda deszczowa, która będzie wykorzystywana m.in. do podlewania roślin i trawników okalających budynki. „Beczki” wyposażone są w specjalny kranik, do którego można podłączyć

wąż ogrodowy lub pobierać wodę do wiaderka lub konewki.

Dodatkowe zbiorniki do końca sierpnia zainstaluje przy zarządzanych przez siebie budynkach Zakład Gospodarowania Nieruchomościami Bielany. Wypożyczone w nie zostaną domy przy ul. Anny Jagiellonki 2, Palisadowej 5A i 5D, Barcickiej 1 i 53, Antoniego Fontany 22 i 24, Hajoty 48 i 51, Ceglowskiej 72, Swarzewskiej 54, Przybyszewskiego 57, Skalbierskiej 19, Pelpińskiej 39, Pęcickiej 23, Rudzkiej 12/14, Gdańskiej 16, Wrzeciono 30 i Szegedyńskiej 13A.

W czasie, gdy Polskę nawiedzają susze połączone z bardzo intensywnymi opadami deszczu, racjonalne gospodarowanie wodą jest niezbędne. – Zamiast marnować życiodajny płyn, musimy o niego dbać. Stąd też pomysł, by na Bielanach deszczówka nie trafiała do kanalizacji, ale służyła pielęgnacji zieleni. Zachęcam wszystkich właścicieli i zarządców nieruchomości, by takie rozwiązanie w trosce o środowisko wprowadzili u siebie – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.



Zbiornik zamontowany przy CRS Bielany | fot. Małgorzata Sokół



fot. Małgorzata Sokół

Zainwestujmy w retencję

O montaż zbiorników na deszczówkę oraz utworzenia ogrodów deszczowych zabiegał od początku roku również radny Krystian Lisiak. – Zmiany pogodowe, a w perspektywie również klimatyczne, wymagają od nas wdrażania nowych rozwiązań. Retencjonowanie wód opadowych, zwłaszcza w miastach, pokrytych przecież powierzchniami betonowymi i asfaltowymi, stało się konieczne, dlatego od długiego czasu wnioskuję o montaż zbiornika na deszczówkę przy każdym budynku komunalnym i publicznym. Do takiej inwestycji namawiam również spółdzielnie i wspólnoty, tym bardziej, że istnieje wiele form dofinansowania – puentuje radny.

Psi wybieg na Wawrzyszewie

tekst MICHAŁ MICHAŁOWSKI

Bielany stają się coraz wygodniejsze dla czworonogów i ich właścicieli. W lipcu do użytku mieszkańców oddany został plac zabaw dla psów usytuowany przy skrzyżowaniu al. Reymonta i ul. Kasprowicza, od strony zaplecza sportowego Szkoły Podstawowej nr 223.

Na placu znalazły się zabawki takie jak słupki do slalomu, obręcz o zmiennej wysokości, kłoda oraz wielofunkcyjny zestaw zabawowy składającego się z ramp i tunelu. Jeśli pies poczuje potrzebę, może skorzystać z pisuaru w kształcie głazu, znacznie estetyczniejszego niż powszechnie stosowane w mieście słupy.

py. Na właścicieli zwierzątek czekają ławki, z których będą mogli wygodnie obserwować zabawy swoich czworonogów podopiecznych. Lampy solarne pozwolą na bezpieczne korzystanie z placu w godzinach wieczornych. Inwestycja zrealizowana została w ramach budżetu obywatelskiego. Aby podnieść komfort korzystania z wybiegu i jego estetykę, urząd dokonał nasadzeń drzew przy ogrodzeniu.

Nie jest to jedyny psi wybieg na Bielanach. W Parku Chomicza znajduje się podobny plac dla czworonogów, również postawiony w zeszłym roku w ramach budżetu obywatelskiego.



fot. Małgorzata Sokół

POLANA W LESIE LINDEGO GOTOWA

tekst MICHAŁ MICHAŁOWSKI

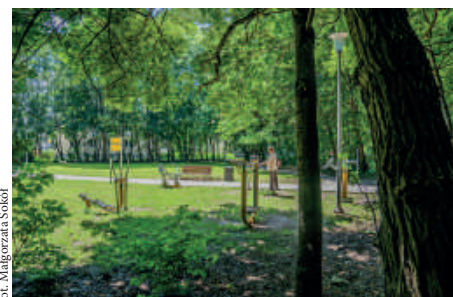
Dobiegły końca prace nad siłownią plenerową i strefą rekreacji na polanie przy wejściu do Lasu Lindego od strony ulicy Przybyszewskiego. Nowe miejsce pozwoli okolicznym mieszkańcom na aktywne spędzanie wolnego czasu i sąsiedzką integrację. Jak argumentowała autorka projektu, las to wizytówka Starych Bielany i zasługuje na godną prezentację.

Inwestycja zrealizowana została w ramach budżetu partycypacyjnego. W zeszłym roku na polanie zamontowano przyrządy do ćwiczeń (biegacz, orbitrek, wioślarz, koła tai-chi, twister i wahadło) oraz ustawiono ławki i kosze na śmieci. Był to pierwszy etap realizacji projektu.

Ostatnie miesiące bieżącego roku poświęcono na wykonanie ścieżek spacerowych, montaż latarni oraz na prace zieleniarskie, polegające na oczyszczeniu terenu z podrostów, wysianiu trawnika i nasadzeniu tam krzewów.



fot. Małgorzata Sokół



fot. Małgorzata Sokół



fot. Małgorzata Sokół

Niebieska transformacja

tekst BEATA NIEDOMAGAŁA

Obfite deszcze i bezlitosne burze, które ostatnio nawiedziły Warszawę, nie oszczędziły również naszej dzielnicy. W ciągu jednej z takich ulew bielańscy strażacy wyjeżdżali do ponad 50 interwencji związanych z ulicami zamienionymi w rwące potoki, podtopionych garaży, piwnic czy połamanych przez żywioły drzew. Mogłoby się wydawać, że przy tak silnych i częstych opadach problem suszy przestaje istnieć. Nic bardziej mylnego.

W dużych miastach gęsta zabudowa i pokryta asfaltem oraz betonem powierzchnia w znaczącym stopniu utrudnia wsiąkanie wód opadowych do gruntu. Przy intensywnych opadach studzienki kanalizacyjne nie nadążają z odbieraniem dużych ilości wody, powodując lokalne podtopienia. W dobie zmian klimatycznych problem niekorzystnych zjawisk pogodowych, w tym krótkotrwałych, ale intensywnych deszczy i spowodowanych nimi lokalnych zastoisk wody, będzie narastał. Niezbędne staje się więc wprowadzenie rozwiązań infrastrukturalnych, które umożliwią zwiększenie potencjału retencyjnego obszarów szczególnie zagrożonych podtopieniami. Proponowane poniżej rozwiązania mogą być nie tylko zastosowane na terenach administrowanych przez miasto, ale również na gruntach prywatnych właścicieli. Zatrzymanie wody pozwoli jednocześnie na wykorzystanie jej na własne potrzeby.

Zieleń dla retencji

Łąki kwietne, nasadzenia drzew i krzewów, a także ściany budynków porośnięte pnączami zapewniają szereg korzyści środowiskowych. Jest to przede wszystkim wsparcie lokalnej różnorodności biologicznej, które polega na tworzeniu nowych siedlisk dla owadów i małych zwierząt. Ponadto oczyszczają one powietrze, zatrzymując na swojej

powierzchni pyły, dostarczają tlen oraz tłumią hałas. Oprócz roli swoistych zielonych tarcz pełnią jeszcze dodatkową funkcję, czyli zatrzymują wilgoć w podłożu. Wyższa roślinność zapobiega tzw. efektowi wysp ciepłych, który objawia się tym, że latem temperatura w centrum miasta może być nawet o 10-15 stopni Celsjusza wyższa niż na przedmieściach. Podobnie ma się sprawa z ogrodami deszczowymi. Są to nasadzenia rodzimych gatunków roślin w podłożu o dobrej przepuszczalności, zasilanym wodą z dachu lub tarasu. Jeśli mamy do dyspozycji dużo wolnej przestrzeni, możemy zbudować ogród deszczowy w gruncie, a w przeciwnym przypadku można stworzyć taki ogród w pojemniku, do którego odprowadzana jest woda bezpośrednio z rynny.

Zieleń, która nie tylko zmniejsza wpływ powierzchniowy, ale także na wiele innych sposobów poprawia jakość środowiska, warto wprowadzać w każdą możliwą przestrzeń. Stąd kolejne rozwiązania — zielone dywany na torowiskach tramwajowych, zielone przystanki i dachy ekstensywne. Zielone przystanki posiadają dachy pokryte specjalnymi matami drenażowymi, na których stosuje się nasadzenia rodzimych gatunków roślin, odpornych na wysokie temperatury i suszę. Rośliny pobierają i odprowadzają większość wody, a jej nadmiar jest odprowadzany do

specjalnej skrzyni zamontowanej z tyłu przystanku. Zasadzone w skrzyni gatunki pnące tworzą zieloną ścianę, która dodatkowo ogranicza skutki zderzeń ptaków z szybami przystanków. Zielone dachy mogą sprawdzić się zarówno na prywatnej posesji, jak i budynku użytkowym. Składają się z cienkiej warstwy substratu glebowego, porośniętego roślinnością, która nie wymaga późniejszej pielęgnacji. Może to być np. rozchodnik, mech czy byliny łukowe. Takie rozwiązanie nie tylko łagodzi nadmierny

ZIELONA SPOŁECZNIKA

Beata Niedomagała od lat działa na rzecz upowszechniania postaw przyjaznych środowisku wśród mieszkańców dzielnicy. Jest jedną z założycielek grupy „Bielany Less Waste” na Facebooku. Zawodowo zajmuje się edukacją jako nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym nr 13 na Bielanych.

wpływ powierzchniowy, ale również podnosi efektywność energetyczną budynków, zapewniając izolację termiczną w czasie występowania zarówno niskich, jak i wysokich temperatur. Przy zakładaniu zielonego dachu należy pamiętać, że powinien być on uwzględniony w projekcie budowlanym i we wniosku o pozwolenie na budowę. Jeśli chce-

my obsadzić roślinnością istniejący już dach, będziemy potrzebowali zgłosić roboty budowlane albo uzyskać pozwolenie na budowę.

Nadmiar lub niedobór wody to jedno z wielu ważnych klimatycznych wyzwań, przed jakimi stoją miasta i sami mieszkańcy. Wykorzystanie rozwiązań opartych na środowisku naturalnym i rozwój błękitno-zielonej infrastruktury pozwą efektywnie przeciwdziałać zmianom klimatu na wielu płaszczyznach jednocześnie. Można je łatwo



Zielony dach BUW | fot. Shutterstock

Zielony dach BUW | fot. Shutterstock

wkomponować w istniejący krajobraz miejski, a część z nich można również zastosować na prywatnych posesjach mieszkańców.

Samorządy potrzebują nie tylko szeroko zakrojonej zielonej transformacji, ale też tej niebieskiej, związanej z wodą i jej gospodarowaniem. ■

PRZEBUDOWA ZGRUPOWANIA AK „KAMPINOS”

Ruszyły prace związane z przebudową układu drogowego w rejonie Galerii Młociny, której celem jest usprawnienie przepływu ruchu samochodowego oraz ułatwienie w bezpiecznym przemieszczaniu się pieszych w tamtym rejonie.

Remont zakłada budowę nowej drogi rowerowej, chodnika i sygnalizacji świetlnej, wyznaczenie czterech nowych przejść dla pieszych, przeniesienie aktualnie funkcjonującego przejścia dla pieszych na wysokości wejścia głównego do galerii bliżej al. gen. Marii Wittek i przeprojektowanie istniejącej sygnalizacji na czterech przejściach oraz dostawienie tam nowych sygnalizatorów.

Prace wycenione na 3 mln zł zostały w całości sfinansowane przez właściciela galerii. Uzgodnienia w tej sprawie udało się wypracować dzięki działaniom Włodzimierza Piątkowskiego, zastępcy burmistrza dzielnicy Bielany, ze wsparciem wiceprezydenta Roberta Soszyńskiego, Michała Domaradzkiego, ówczesnego dyrektora Biura Polityki Mobilności i Transportu oraz dyrektora Łukasza Puchalskiego z Zarządu Dróg Miejskich. Zakończenie remontu przewidziane jest na koniec lipca.



GŁOŚNE TRAMWAJE NA PIASKACH

Piski zawracających tramwajów to jeden z problemów najczęściej zgłaszanych przez mieszkańców osiedla Piaski. Jak dowiedzieliśmy się od rzecznika Tramwajów Warszawskich Macieja Dutkiewicza, głównym podejrzany była smarownica.

– Znajdująca się w obrębie pętli smarownica, czyli urządzenie, które redukuje wpływ akustyczny tramwajów na otoczenie, nie działała prawidłowo. Została ona naprawiona. Wprowadziliśmy także ręczne smarowanie szyn przez pracowników. Podejrzewamy, że niezadowolone mieszkańców może się wiązać również, z tym że na pętli jeździ teraz nowa linia, która korzysta z dotychczas nieużywanych torów – wyjaśnia Dutkiewicz.

Podczas pomiarów okazało się, że wydobywający się spod kół tramwajów dźwięk nie jest nawet bliski przekroczenia norm hałasu. W dzień zmierzono tam 50 decybeli, a w nocy 40, podczas gdy dopuszczalne limity wynoszą odpowiednio 65 i 56. – Zwróciłem się do Tramwajów Warszawskich o podjęcie kolejnych działań w celu obniżenia poziomu emitowanego hałasu, a tym samym zmniejszenia uciążliwości dla mieszkańców – informuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Dodatkowo Tramwaje Warszawskie zostały zobowiązane do podjęcia działań na rzecz ograniczenia hałasu przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, który został zainteresowany tą sprawą przez radnego Krystiana Lisiaka.



WYŚYŁAMY ZAŚWIADCZENIA

Wznowiliśmy wysyłkę zaświadczeń o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność.

– Do tej pory do mieszkańców Bielan trafiło 18 051 zaświadczeń. Kolejne 5632 czekają na wysyłkę – mówi wiceburmistrz Włodzimierz Piątkowski. Proces wysyłki zaświadczeń jest przygotowany w taki sposób, aby wszyscy mieszkańcy poszczególnych budynków otrzymywali je jednocześnie. – Nie ma zatem powodów do niepokoju, że sąsiad otrzyma informację, a druga osoba w tym samym bloku nadal nie będzie miała zaświadczenia – dodaje.

1 kwietnia w związku z pandemią koronawirusa wysyłka dokumentów związanych z przekształceniem została wstrzymana. Zaświadczenia były jednak przez cały czas przygotowywane.

Na naszej stronie www.bielany.waw.pl można także znaleźć listę przekształconych nieruchomości, jak i formularz o zamiarze wniesienia opłaty jednorazowej.

MOCNI W EDUKACJI KULTURALNEJ

Warszawska Nagroda Edukacji Kulturalnej to konkurs na najlepsze projekty i programy edukacji kulturalnej. Jego organizatorem i fundatorem jest miasto Warszawa, a głównym celem – wyróżnienie najlepszych

warszawskich animatorów, edukatorów oraz nauczycieli i realizowanych przez nich projektów z zakresu edukacji kulturalnej.

W tym roku kapituła wyłoniła do kolejnego etapu 62 projekty w tym, aż 6 z Bielan. Jesteśmy bardzo dumni i trzymamy kciuki za finał! Lista projektów docenionych:

Instytucje Animacji Kultury:

• Nowi Warszawiacy – Bielański Ośrodek Kultury – Filia Estrady 112.

Przedszkola:

• Dzieci z bielańskich przedszkoli tworzą bajkową książkę „Przygody Biedroneczki Juleczki” – Przedszkole nr 309 „Baśniowa Kraina”,

• Muzyka to ja – przedszkolak w świecie muzyki, Przedszkole nr 340 „Kasztanowego Ludka”.

Szkoły podstawowe:

• 75. rocznica Powstania Warszawskiego – Szkoła Podstawowa nr 247 w Warszawie.

Szkoły ponadgimnazjalne:

• Etap Ameryka Południowa – Etapowa Wyprawa Dookoła Świata im. I. Domeyki i W. Wagnera – CXXII LO im. I. Domeyki w Warszawie,

• Kobieta – projekt teatralno-edukacyjny realizowany w ramach szkolnego koła teatralnego, XCIV Liceum Ogólnokształcące Nasz Maczek.

MAMY BIELAŃSKI NAKRĘTKOMAT

Pierwszy nakrętkomat na Bielanach. Pojemnik do zbierania plastikowych nakrętek, przy budynku urzędu za darmo ustawiła firma AG-Complex. Pomysł na takie urządzenie wysunął Krystian Lisiak, radny Dzielnicy Bielany.

Nakrętki będą odbierane przez fundacje i stowarzyszenia zajmujące się na co dzień zbiórką takich elementów. Jeśli jakieś organizacje z Bielan są zainteresowane nakrętkami proszone są o kontakt z urzędem za pośrednictwem oficjalnego profilu na Facebooku.



KRONIKI SZKOLNEJ PRZYJAŹNI

tekst MONIKA SIEMIRADZKA

Pandemia koronawirusa zmieniała nasze życie. Odczuli to także uczniowie, którzy nie spodziewali się takiej drugiej połowy roku – z nauką zdalną i „spotykaniem się” jedynie przez internet.

A tegoroczne zakończenie roku klasy 8A z Filialnej Szkoły Podstawowej przy ul. Arkuszowej 202 było szczególne – młodzi ludzie, przychodząc po świadectwa, ostatni raz przekroczyli próg swojej kochanej „budy”. Rodzice uczniów stworzyli specjalną pamiątkową księgę, która jest kroniką ostatnich ośmiu lat nauki i przyjaźni na Arkuszowej. Publikacja zawiera zdjęcia dzieci oraz listy pożegnalne od nauczycieli i dyrekcji. Projekt wymagał mnóstwa wysiłku i pracy. Wyszło świetnie. Wzruszone dzieci oglądały fotografie i wspominały dawno już zapomniane chwile, które przeżyły w młodszych klasach. Pamiątkowy egzemplarz książki trafił również do burmistrza Grzegorza Pietruczuka. Delegacja uczniów, składając na ręce gospodarza Bielan księgę, dziękowała za wieloletnią pomoc uczniom i szkole.



LINIA 197 NA NOWEJ TRASIE

Po uruchomieniu II linii metra na Woli Zarząd Transportu Miejskiego ostatecznie zatwierdził zmiany wielu linii autobusowych.

Na Bielanach dotyczy to 397, które została przekształcona w 197 i kursuje na trasie Metro Stare Bielany – al. Zjednoczenia – Żeromskiego – Perzyńskiego – Rudnickiego – Obrońców Tobruku – Księcia Bolesława – Księcia Janusza – Obozowa – Ciołka – Górczewska – Jana Olbrachta – Redutowa – Wolska – Fort Wola – Cmentarz Wolski. Mimo wielu obaw pasażerów swojej trasy nie zmieniła linia 184, która nadal łączyć będzie Metro Młociny ze Szczęśliwicami przez Kasprowicza, al. Reymonta, Powstańców Śląskich, Wrocławską, Radiową, Dywizjonu 303, Obozową, Ciołka, Górczewską, Elekcyjną, Ordona, Kasprzaka, al. Prymasa Tysiąclecia, Aleje Jerozolimskie, Sokołowskiego „Grzymały” i Szczęśliwicką.

opracowanie sekcji Michał Michałowski

Chomiczówka fascynuje jak Brooklyn

rozmawiał PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Przygoda czeka za rogiem. Nie trzeba lecieć na drugi koniec świata, by przeżyć albo zobaczyć coś ekscytującego. Czasem wystarczy przejść się swoją ulicą i wczuć się w rolę turysty. Może się okazać, że naszą uwagę przykuje coś, czego przez lata nie widzieliśmy – i jest to coś bardzo ciekawego – mówi w rozmowie z „Naszymi Bielanami” Grzegorz Kasdepke, pisarz literatury dziecięcej, były redaktor naczelny magazynu „Świerszczyk” i wieloletni mieszkaniec Chomiczówki.

Bodzio i Pulpet, bohaterowie pańskich książek dla dzieci, mieszkają na Chomiczówce. To nie przypadek, prawda?

Grzegorz Kasdepke: Trudno o przypadek w książce. Chomiczówka pojawiła się w mojej twórczości kilkakrotnie, nie tylko w opowiadaniach o Bodziu i Pulpecie. Jest też tłem w książce „Potworak i inne ko(s)miczne opowieści” oraz bardzo ważną scenerią mojego thrillera pod tytułem „Poradnik hodowcy aniołów”. Dlaczego? Nie będzie odkrywczym stwierdzenie, że pisarz czerpie z własnego życia – ale prawda nie zawsze musi być odkrywcza. Mieszkam na Chomiczówce, więc pisałem o Chomiczówce. Zresztą zawsze staram się przekonać moich czytelników, że przygoda czeka za rogiem – i że nie trzeba namawiać rodziców na drogą egzotyczną podróż, aby przeżyć coś ekscytującego. Świat widziany z okna naszej sypialni wyda się niezwykle komuś, kto mieszka na drugiej półkuli. Że o innej planecie nie wspomnę! Lubiłem i wciąż lubię wracać do prostego ćwiczenia – idąc doskonale znanymi ulicami próbuję spoglądać na nie jak turysta, który jest tu po raz pierwszy. Co ujrzy, co zwróci jego uwagę, co wyda się dziwne, ładne, zabawne, irytujące... i tak dalej. Chomiczówka może być równie fascynująca jak Brooklyn – tyle, że trzeba umieć na nią patrzeć.

A panu jak się mieszkało na Chomiczówce?

Od lat już na niej nie mieszkam. Przeprowadziłem się za Wisłę – więc jeżeli wracam na ulicę Conrada, Marii Dąbrowskiej czy Bajana, to głównie we wspomnieniach. A te wiążą się z dzieciństwem mego syna, który tu właśnie chodził przez dwa lata do przedszkola, a potem i do szkoły podstawowej. Zdep-

taliśmy wtedy Chomiczówkę wzdłuż i wszerz. Uwielbiałem gapić się na samoloty startujące i lądujące na pobliskim lotnisku. Lubiłem spacerować na Stare Bielany. Lubiłem też piosenkę „Chomiczówka” Sydneya Polaka – zwłaszcza, że pojawiający się w którejś ze zwrotek chłopczyk w krótkich spodniach szybko zaczął kojarzyć mi się z moim synkiem. Tak, topografia Chomiczówki to jednocześnie topografia ważnej części moich wspomnień.

Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że jest pan legendą literatury dziecięcej. Pański dorobek literacki jest imponujący.

Czyli jestem jak Smok Wawelski i Bazyliśzek... A dla wydawców jak Żłota Kaczka. Piszę dla dzieci od ćwierćwiecza; przez lata całe byłem redaktorem naczelnym magazynu „Świerszczyk” – a że książki dla najmłodszych są zazwyczaj mniejsze objętościowo niż te dla dorosłych, nazywało się ich zawstydzająco dużo. Miło mi, gdy słyszę, że rodzice czekają na nie z równą niecierpliwością jak ich latorośle. Od dawna powtarzam, że teksty dla dzieci tak trzeba pisać, żeby dorośli przy nich nie zasypiali.

Bielany przewijają się w pańskiej twórczości. Są miejscem akcji przegód pańskich bohaterów. Skąd taki lokalny patriotyzm?

Powtórzę to, co mówiłem już wcześniej – pisarz najczęściej czerpie z otoczenia, w którym przyszło mu żyć. A Bielany, zwłaszcza ich stara część, są fascynujące. Potwierdzi to każdy, kto choć raz widział gazowe latarnie na ulicy Schroegera czy Lasek Bielański z pokamedulskich kościołem na wiślanej skarpie.



foto: Kuba Ceran

Przez wiele lat był pan redaktorem naczelnym „Świerszczyka”, kultowego tygodnika dla dzieci. Jak od kuchni wygląda praca szefa takiej gazety?

Trafiłem do redakcji „Świerszczyka” na początku lat dziewięćdziesiątych, jeszcze jako student dziennikarstwa. To

był czas zmian, także w dziecięcej prasie. Redaktorzy próbowali, trochę po omacku, trafić w oczekiwania młodych czytelników – spragnionych nowości, koloru i ekscytacji. A „Świerszczyk”, jak za dawnych lat, wciąż drukował długie mity i legendy, na marnym papierze

zresztą, okraszając je lepszymi lub gorszymi ilustracjami. Szkoły masowo rezygnowały z obowiązkowych do pewnego czasu prenumerat – i pismo chyliło się ku upadkowi. Nowa redaktorka naczelna, Dorota Oleksiak, zaangażowała mnie, wierząc, że zdolny gówniarz wykuje potrzeby kapitalistycznego rynku lepiej niż redaktorzy zdobywający szlify jeszcze w PRL.

„Świerszczyk” unowocześnił się, rozrósł, zdobył nowych znakomitych autorów – nie tracąc starych mistrzów. No i udało się! Gdy to ja awansowałem na stanowisko redaktora naczelnego, miałem wtedy dwadzieścia dwa lata – jak widać wydawca musiał mi ufać.

Nie miał pan łatwego zadania, zwłaszcza że „Świerszczyk” miał bardzo wysoki poziom literacki. Wystarczy wspomnieć, że publikowali w nim Jan Brzechwa, Ewa Szelburg-Zarembina, a ilustracje tworzył wybitny plastyk Jan Marcin Szancer.

Częścią składową młodości jest odwaga oraz wiara, że świat da się zdobyć – że nie ma nazbyt wysokich szczytów! Bez kompleksów więc, ale też bez odcinania się od przeszłości, ruszyliśmy okrętem o nazwie „Świerszczyk” w przyszłość. Płynie do tej pory, choć już pod inną banderą, bo zmienił wydawcę, i pod innym kapitanem – ja bo-

wiem postanowiłem w pewnym momencie skoczyć na jeszcze głębszą wodę i zacząć utrzymywać się wyłącznie z pisania książek.

Wróćmy jednak na Bielany. Nasza dzielnica jest dla pana natchnieniem?

Bywa. W książce „Różga” główny bohater opowieści, kilkuletni chłopiec o imieniu Kornel, włóczy się po okolicach placu Konfederacji – ściskając w rękę luźno zwisającą smycz... Swoją drogą to dziwna książka – wszyscy znani mi dorośli płakali na jej końcu, choć ten jest klasycznym happy endem.

Przyjechał pan na studia z Białego-stoku. Nie wypominając wieku, było to blisko trzy dekady temu. Czy już wtedy zetknął się pan z Bielaniem? Jak pan zapamiętał pierwsze spotkanie z naszą dzielnicą?

Mam 48 lat, w Warszawie mieszkam całe dorosłe życie, uwielbiam to miasto, podejrzewam, że znam jego historię lepiej niż większość rodowitych warszawiaków – i oczywiście jak każdy mieszkaniec Warszawy wydeptałem w stolicy kilka ulubionych ścieżek. Niektóre wiodą przez Bielany. Niektóre zapędzają się w stronę Wisły, do bielańskich Kamedułów – nieobecnych już ciałem, lecz obecnych duchem. Ale pierwsze spotkanie z Bielaniem, a właściwie z Chomiczów-

ką, spotkanie sprzed ćwierćwiecza, nie wryło się w moją pamięć złotymi zgłoskami. Zobaczyłem brzydkie bloki ustawione – jak mi się wydawało – chaotycznie, zobaczyłem betonowe parkingi, zobaczyłem wyłysiałe trawniki, kilku dresiarzy z petami w rękach. No i w tej całej brzydocie zobaczyłem też ładne dziewczyny.

Skąd pomysł, by zamieszkać na Chomiczówce?

Odpowiedź kryje się w końcówce mojej poprzedniej odpowiedzi.

Tęskni pan za Bielaniem?

Cóż, wyobraźnię mam dość rozwiniętą – ale w tym wypadku nie muszę jej używać, ponieważ od 15 lat mieszkam na Saskiej Kępie. Lubię jednak zapaść się czasami na Bielany podczas rowerowych wycieczek. Życzę tej starej dzielnicy wciąż młodego ducha.

A JAKIE SĄ WASZE WSPOMNIENIA?

„Nasze Bielany” zapraszają do niezwykłego konkursu na najciekawsze... wspomnienie. Jak wyglądało Wasze dzieciństwo w naszej dzielnicy? Pamiętacie wodę sodową z saturatora, gumę balonową, grę w klasy na podwórku? Utrzymujecie kontakty ze swoimi przyjaciółmi z dawnej paczki?

Spisujcie swoje wspomnienia i wysyłajcie do 1 września na adres mailowy pburkiewicz@um.warszawa.pl lub tradycyjną pocztą na adres Redakcja „Nasze Bielany”, ul. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa z dopiskiem „Wspomnienia”.

Najciekawsze prace nagrodzimy książkami Grzegorza Kasdepke „Bodzio i Pulpet” oraz „Ale kosmos! To znowu Bodzio i Pulpet!” ■



Nie śpij, bo cię okradną!

To stare przysłowie idealnie sprawdziło się w przypadku kobiety, która oczekiwała na autobus odjeżdżający z węzła Młociny. Ponieważ pojazd jeszcze nie przyjechał na dworzec, pani postanowiła uciąć sobie drzemkę. Po kilku minutach obudziła się i stwierdziła, że ktoś ukradł jej torbę podróżną, w której na dodatek było sporo gotówki! Gapowata pasażerka zgłosiła się na policję. Śledczy szybko wpadli na trop złodziejki – przecież węzeł Młociny jest doskonale monitorowany i moment rabunku został nagrany. Złodziejka, którą policjanci dobrze znali, została zatrzymana i trafiła do komendy przy ulicy Żeromskiego. 36-latkę grozi do pięciu lat za kratami. Bagaż – a w nim gotówka – wrócił do właścicielki.

Narkotyki u pogorzelca

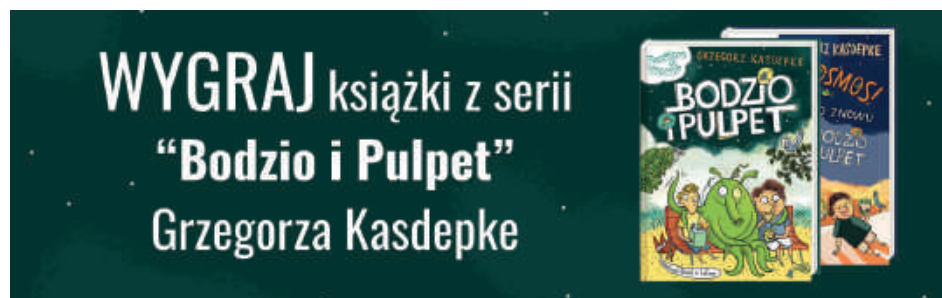
Na początku lipca w kamienicy przy ulicy Schroegera wybuchł pożar. Razem ze służbami ratunkowymi na miejsce przyjechał wiceburmistrz Włodzimierz Piątkowski. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale mieszkanie będzie musiało przejść kapitalny remont. Jednak gdy policjanci wraz z biegłym strażakiem przeprowadzili oględziny lokalu, znaleźli w nim... słoik z marihuaną, nadpaloną wagę elektroniczną oraz tabletki ecstasy. 28-letni pogorzelec został zatrzymany. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Bo winda jechała za wolno

Stare polskie porzekadło mówi, że kiedy człowiek się spieszy, wtedy diabeł się cieszy. Tak było i w tym przypadku, choć nikomu nie było do śmiechu. A działo się to, gdy mieszkaniec bloku przy ulicy Conrada postanowił zjechać na parter windą. Wcisnął guzik raz, drugi, trzeci – a dźwig nie przyjechał. Gdy w końcu winda zatrzymała się na jego piętrze, bielańczyk ujrzał w kabinie swoją sąsiadkę.

– Ty cholero! Nie będę więcej godzinami czekał na windę! – krzyknął i ją okładał kobietę pięściami. Gdy już się wyżył, uciekł do swojego mieszkania. Sąsiadka naturalnie wezwała policjantów. 44-latek może spędzić dwa lata w więzieniu, a prokurator już zastoso-

wał wobec niego policyjny dozór i zakaz zbliżania się do sąsiadki ■



Dwieście lat, pani Mario!

tekst PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

To było wielkie święto. 12 lipca pani Maria Piechotkowa skończyła sto lat! Jej życiorys z całą stanowczością mógłby posłużyć za scenariusz filmu.

Uczestniczka tajnych kompletów w czasie niemieckiej okupacji, bohaterka Powstania Warszawskiego, podczas którego w kościele przy Moniuszki poobrała się ze swoim mężem Kazimierzem. Wreszcie wybitna polska architekt, która na przekór czasom stalinowskim wyczarowała na Bielaniach prawdziwe perełki – do dziś osiedle, które zaprojektowała, nazywane jest Piechotkowem. Po złożeniu życzeń, wręczeniu kwiatów i kosza łakoci porozmawiali o Bielaniach, a szczególnie o ich historii i architekturze. Mimo pięknego wieku pani Maria ze szczegółami pamięta projektowanie i budowę niemal każdego



budynku, a nawet niezwykle historie sprzed kilku dekad.

– Kiedyś na budowę przyjechało autokarem całe Biuro Polityczne z Gomulką i Cyrankiewiczem na czele. Popatrzyli na nasze bloki i ktoś półgłosem powiedział do Cyrankiewicza: „towarzyszu

premierze, Piechotkowie okna z lufcikami zrobili i socjalizm się nie zawalił”. Bo wtedy okna miały być proste, bel lufcików – wspomina z uśmiechem dostojna Jubilatka.

Pani Mario, życzymy pani 200 lat w zdrowiu i wspaniałym humorze ■

Ruszyła Bielańska Akademia Seniora

tekst BARTŁOMIEJ FRYMUS

Wyjątkowo, bo w sezonie wakacyjnym, odbyła się inauguracja pierwszej w tym roku edycji Bielańskiej Akademii Seniora. Spotkanie miało miejsce przy zachowaniu wszystkich obostrzeń sanitarnych – w maseczkach i z dystansem.

Głównym punktem uroczystości było spotkanie ze znaną aktorką Haliną Rowicką, która zaprezentowała książkę nieżyjącego męża Krzysztofa Kalczyńskiego „Moje boje w pojedynkę i we dwoje”. – Bardzo cieszymy się, że możemy państwa gościć – powiedzieli podczas przywitania Katarzyna Potapowicz i Andrzej Malina, zastępcy burmistrza Bielana.

Halinę Rowicką znają wszyscy. Aktorka przez wiele lat wcielała się w rolę Ewy, małżonki inżyniera Andrzeja Talarę w legendarnym serialu „Dom”. Rowicka w prawdziwym życiu była żoną zmarłego niedawno aktora Krzysztofa Kalczyńskiego. A także jego muzą – podczas spotkania rozlosowano kilka eg-

zemplarzy książki Kalczyńskiego „Moje boje w pojedynkę i we dwoje” z autografem pani Haliny.

W tej edycji Akademii nie zabraknie bardzo ciekawych zajęć. To m.in. warsztaty florystyczne, kurs fotograficzny, kurs doskonalenia pływania i nordic walking oraz wyjścia do kina. Gośćmi Akademii będą słynny reżyser Krzysztof Zanussi i dziennikarka Barbara Gruska-Zych, pisarka Małgorzata Kalicińska czy trener i komentator sportowy Andrzej Strejlau. Część zajęć prowadzona będzie w wersji on-line. Nagrodą dla najbardziej aktywnych uczestników jest dwudniowa wycieczka do „Ziołowego Zakątka” na Podlasiu.

Wczesną jesienią planowana jest druga edycja Bielańskiej Akademii Seniora – już dziś serdecznie zapraszamy. Autorami repertuaru i realizatorami programu Akademii są Fundacja Żyć z Pasją i Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Chomiczówka”. Projekt finansuje m.st. Warszawa.

Inauguracja Akademii Seniora | fot. archiwum redakcji



Senior z ekologią za pan brat!

tekst PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Nie ma nic przyjemniejszego niż praca w ogródku! Niestety, większość seniorów nie może pozwolić sobie na kawałek ziemi lub po prostu nie ma już siły jeździć na oddaloną o kilkadziesiąt kilometrów od domu działkę. Podopiecznym bielańskiego Ośrodka Wsparcia dla Seniorów nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by hodować zioła czy... uprawiać kompostownik.

Seniorzy z alei Zjednoczenia korzystają z międzypokoleniowego „Naszego Ogródka”, którym gospodarzą od ponad roku. Dzięki niemu wzbogacają bioróżnorodność Bielana, które i tak słyną w całej Warszawie z licznych budek lęgowych dla ptaków, domków dla owadów, oszczędzania wody czy silnego nacisku na segregację odpadków. Podopieczni „Naszego Ogródka” założyli m.in. kompostownik. Gromadzą w nim liście, zwiędłe rośliny i biodegradowalne odpady takie jak ogryzki jabłek czy skórki po bananie. Dzięki temu, zamiast używać sztucznych pożywek, dbają o swoje roślinki tym zdrowych nawozów, wspomaganych dodatkowo naparem z pokrzywy czy czosnku, które świetnie chronią zieleninę i wpływają na jej wzrost. – Ważnym kierunkiem funkcjonowania „Naszego Ogródka” jest także edukacja ekologiczna. Każdy spacerowicz może skorzystać z tabliczek informacyjnych i zapoznać się z przepisami na naturalne nawozy czy poczytać o występujących w ogrodzie ziołach. Proekologiczne kwestie są również tematem pogadek i prelekcji dla seniorów organizowanych w Ośrodku Wsparcia – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielana. Ogród ma być bowiem nie tylko pożyteczny, ale również cieszyć zmysły, dlatego jeden z seniorów wykonał oryginalne ozdoby do ogrodu – z nieużytecznych szkiełek powstały

małe witraże, które ożywiają cieniisty zakątek. Na zajęciach plastycznych powstały również inne kolorowe ozdoby do ogrodu – motyle, ważki i wesołe duszki.

Seniorzy z alei Zjednoczenia podczas zajęć z rękodzieła szyją ponadto z kawałków materiałów torby do zakupu warzyw i owoców, albo siatki do noszenia ziemniaków lub cebuli z plastikowych reklamówek. Seniorzy wykonali też biodegradowalne zmywaki do naczyń z worka jutowego. Podopieczni OWdS nr 1 wolny czas chętnie spędzają na gimnastyce, zajęciach integracyjnych, treningach umysłu, biblioterapii, muzykoterapii, pogadankach czy spacerach – ostatnio wybrali się na wycieczkę pod nasz Ratusz, gdzie stanął nakrętkomat w kształcie słonia. – Jest nie tylko ładny, ale i ekologiczny – komentowali seniorzy, „karmiąc” Trąbalskiego zebrałymi nakrętkami.



fot. archiwum redakcji

RUSZYŁY ZAPISY NA ŻŁOTE GODY

Pół wieku po ślubie minęło jak jeden dzień... Przeżycie 50 lat w małżeństwie warto uczcić podczas jesiennej uroczystości Jubileuszu Pięćdziesięciolecia Pożycia Małżeńskiego „Złote Gody”.

– Pary małżeńskie, które pobrały się w 1970 roku i chciałyby uczestniczyć w uroczystości, proszę o zgłoszenie swojego jubileuszu w Wydziale Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Dzielnicy Bielany – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk. Aby wziąć udział w Złotych Godach, wystarczy pobrać druk zgłoszenia (z załącznikiem RODO) ze strony www.bielany.waw.pl lub wziąć druk ze stojaka w holu przed wejściem do sali obsługi mieszkańców urzędu.

Wypełniony i podpisany druk zgłoszenia wraz z załączoną klauzulą informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych na podstawie zgody trzeba złożyć w okienku kancelaryjnym (Informacja) w sali obsługi mieszkańców Urzędu lub przysłać pocztą na adres: Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, ul. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 11 września 2020 r. w godzinach pracy Urzędu (poniedziałek – piątek,

między 8-16).

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, nr tel. 22 3254393 lub 22 3254409.

SENIORZE, WYBIERZ SIĘ NA WYCIECZKĘ

Zamiast siedzieć w domu, warto wybrać się na wycieczkę. Pierwsi seniorzy wyjechali na weekendowe rajzy już w lipcu i sierpniu.

W programie jest zwiedzanie Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach, zamku Anny Wazówny i kościoła św. Katarzyny w Golubiu a także taneczna impreza integracyjna i rekreacja w strefie basenowej na Ranczu Boguszo-wiec.

We wrześniu odbędzie się kolejna tura wyjazdów, tym razem na trasie Drohiczyń – Święta Góra Grabarka – Serpelice – Janów Podlaski. 7-8 września, 10-11 września, 21-22 września i 24-25 września. Zapisy na drugą turę wycieczek prowadzone będą telefonicznie od 17 sierpnia (poniedziałek) przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Chomiczówka” pod nr tel. 799-075-088 w godz. 8-20.

notował Bartłomiej Frymus



foto: Sylwester Korzeniowski

Inwestujemy w zdrowie

rozmawiał PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Od 2018 r. SPZZLO Warszawa-Żoliborz, jako jeden z dwóch stołecznych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, prowadzi program POZ Plus. Na czym on polega?

Małgorzata Zaława-Dąbrowska: Podstawowym założeniem programu jest holistyczna oraz aktywna opieka nad pacjentem, polegająca zarówno na działaniach profilaktycznych, diagnostycznych, leczniczych, jak i edukacyjnych, które są niezmiernie istotne ze względu na znaczenie samoświadomości w zakresie zdrowia człowieka. Pacjent de facto staje się partnerem we wspólnym podejmowaniu decyzji, dotyczących postępowania w zdrowiu i chorobie, w oparciu o wypracowany razem z nim indywidualny plan opieki medycznej. W ramach programu lekarze interniści mają specjalnie zwiększone kompetencje oraz możliwość szybkich konsultacji z innymi specjalistami opieki ambulatoryjnej. W realizacji planu indywidualnej opieki pacjent uzyskuje wsparcie zespołu profesjonalistów medycznych, w skład którego wchodzi, oprócz lekarza i pielęgniarki, również dietetyk i edukator zdrowotny oraz fizjoterapeuta. Istotną funkcję pełnią koordynatorzy, stanowiący niejako rolę asystentów pacjenta, wspieranych przez system informatyczny, umożliwiający wymianę informacji o zaplanowanych i zrealizowanych zdarzeniach medycznych. W celu skutecznej realizacji projektu w SPZZLO Warszawa-Żoliborz zatrudniono trzech koordynatorów POZ

Plus, którzy nadzorują program na różnych płaszczyznach.

Kogo obejmuje ten program?

Jednym z dwóch podstawowych zakresów funkcjonowania programu są Profilaktyczne Badania Bilansowe, przeznaczone dla osób pomiędzy 20 a 65 rokiem życia. Podczas pierwszej wizyty zostaje przeprowadzony wywiad medyczny, w wyniku którego pacjent kierowany jest na badania diagnostyczne oraz niezbędne konsultacje do lekarzy specjalistów, które są realizowane w krótkim okresie czasu. Na podstawie wykonanych badań diagnostycznych oraz po konsultacjach specjalistycznych lekarz internista dokonuje oceny i omawia z pacjentem stan jego zdrowia, sporządzając jednocześnie dla niego Indywidualny Plan Postępowania Zdrowotnego z zaleceniem dalszych ewentualnych konsultacji specjalistycznych. W wyniku sporządzonego bilansu dokonywana jest ocena zdrowia pacjenta oraz określone zostają możliwe do wystąpienia u niego choroby przewlekłe, wymagające dalszego leczenia specjalistycznego. Natomiast Program Zarządzania Chorobą ma na celu przeprowadzenie szybkiej oraz niezbędnej diagnostyki specjalistycznej, jak również podjęcia w krótkim okresie skoordynowanego leczenia u pacjentów, u których stwierdzono choroby mające charakter przewlekły. Do objęcia programem zarządzania chorobą kwalifikowani są pacjenci w wieku powyżej 18. roku życia

z podejrzeniem lub rozpoznaniem jednego ze schorzeń przewlekłych, takich, jak nadciśnienie tętnicze samoistne, cukrzyca typu 2, przewlekła choroba wieńcowa, utrwalone migotanie przedsionków, przewlekła niewydolność serca, astma oskrzelowa, POCHP, wole mięśniowe i guzowate tarczycy, niedoczynność tarczycy, choroba zwyrodnieniowa stawów obwodowych oraz zespoły bólowe kręgosłupa.

Czy POZ Plus jest dla pacjenta płatny?

Uczestnictwo w programie jest oczywiście bezpłatne, jedynym warunkiem przystąpienia do programu jest ubezpieczenie zdrowotne w ramach NFZ. Przy okazji warto przypomnieć, że program opracowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Ministerstwo Zdrowia jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Dwa lata temu Bielany zyskały nową przychodnię na Marymoncie. Teraz trwa budowa kolejnej – przy ulicy Przy Agorze. Na jakim etapie jest postęp prac?

Budowa przychodni przy ul. Klaudy 26B była naszą największą inwestycją ostatnich lat. Dziś ta nowoczesna placówka zapewnia usługi w ramach NFZ, w tym internę oraz pediatrię, a także specjalistyczne usługi komercyjne oraz diagnostykę endoskopową. Stanowi więc znakomite uzupełnienie naszych dotychczasowych usług, szczególnie w zakresach, do których dostęp jest ograniczony. Przychodnia przy ul. Przy Agorze to nasz kolejny ogromny projekt, polegający na zastąpieniu dotychczas funkcjonującej placówki przy ul. Wrzeciono 10C, w której występują ograniczone możliwości lokalowe oraz infrastrukturalne. Plany obejmują budowę nowoczesnego obiektu, w którym zostaną utworzone, poza podstawową opieką zdrowotną, poradnie specjalistyczne, rehabilitacyjna, zdrowia psychicznego oraz pracownia RTG. Pierwotnie władze Warszawy obiecały dofinansowanie w kwocie dwudziestu czterech milionów, jednakże ze względu na wprowadzenie ograniczeń wydatków budżetowych istnieje duże ryzyko ograniczenia kwoty dofinansowania, co będzie skutkowało zmniejszeniem wielkości samej inwestycji, jak również liczby planowanych poradni i pracowni. Aktualnie trwają nasze rozmowy z władzami stolicy, ponieważ zależy nam na zachowaniu pierwotnego planu w całości, szczególnie ze względu na dobro naszych pacjentów.

Czy SPZZLO Warszawa-Żoliborz planuje jeszcze jakieś inwestycje?

Dotychczas regularnie realizowaliśmy różnego rodzaju inwestycje, zarówno w zakresie remontu obiektów, jak i uruchamiania nowych poradni i pracowni. W maju 2020 r., pomimo stanu pandemii, utworzyliśmy Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodych

dzieci w przychodni przy ul. Żeromskiego 13, którego usługi skierowane są do młodych pacjentów borykających się z zaburzeniami psychicznymi. Zdecydowaliśmy się na tego typu inwestycję ze względu na duże zapotrzebowanie społeczne na usługi psychologiczno-psychiatryczne dla najmłodszej grupy demograficznej. Ośrodek udziela świadczeń ambulatoryjnych na terenie przychodni oraz środowiskowych w domach pacjentów, szkołach i ośrodkach pomocy społecznej. Usługi przeznaczone są dla dzieci poniżej 7. roku życia oraz dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, jednak nie dłużej niż do ukończenia 21. roku życia. Ze względu na kompleksowy charakter świadczeń zdrowotnych realizowanych przez Ośrodek opieką objęte są również rodziny oraz opiekunowie prawni. Zakres świadczonych usług obejmuje porady psychologiczne domowe lub środowiskowe, sesje psychoterapii indywidualnej, rodzinnej, grupowej oraz pomoc psychospołeczną.

Niestety aktualna sytuacja epidemiczna, wytyczne Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Urzędu m.st. Warszawy spowodowały wstrzymanie naszych kolejnych planów inwestycyjnych.

ZDROWIE TO PODSTAWA

Małgorzata Zaława-Dąbrowska z wykształcenia jest lekarzem.

Ukończyła też studia podyplomowe w zakresie zarządzania. Dyrektorem SPZZLO jest od 15 lat

Poza infrastrukturą istotne są też zakupy nowego sprzętu.

Jedną z naszych najważniejszych inwestycji sprzętowych w ostatnim okresie był zakup cyfrowego aparatu mammograficznego MAMMOMAT Inspiration firmy Siemens do pracowni MMG w przychodni przy ul. Szajnochy 8, który służy do badań przesiewowych, diagnostycznych oraz trójwymiarowej mammografii 3D (tomosyntezy). Technologia 3D różni się od tradycyjnej metody 2D ilością wykonanych obrazów, których podczas jednej ekspozycji powstaje kilkadziesiąt (seryjnie). Metoda 3D umożliwia przeglądanie warstwy po warstwie, w ten sposób uzyskuje się cieńsze warstwy tkanek, dzięki czemu możliwa jest skuteczniejsza diagnostyka. Ważnym zakupem był również aparat do endoskopii, dzięki któremu w naszej przychodni przy ul. Klaudy 26B wykonujemy badania w zakresie gastrokopii, kolonoskopii oraz sigmoidoskopii, bardzo ważne w diagnostyce gastroenterologicznej. Kolejne zakupy sprzętu medycznego będą możliwe po ustabilizowaniu się sytuacji gospodarczo-zdrowotnej w kraju, co mamy nadzieję, że nastąpi wkrótce, szczególnie ze względu na bezpieczeństwo oraz potrzeby naszych pacjentów.



76.

ROCZNICA

POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Powstańcze historie z Bielan

Opracowanie merytoryczne:
Przemysław Burkiewicz

Godzina „W” wybiła!

GRZEGORZ PIETRUCZUK,
BURMISTRZ DZIELNICY BIELANY

1 sierpnia to najważniejsza data w warszawskim kalendarzu. 76 lat temu, 1 sierpnia 1944 r., żołnierze polskiego podziemia podnieśli głowy i ruszyli do boju. Po pięciu latach niemieckiej okupacji, łapanek, mordów i terroru Warszawa znów stała się wolnym miastem! Niestety, mimo zaciętych walk, stolica zapłaciła za to potworną cenę.

Przez 63 dni białe-czerwone flagi łopotały nad dachami domów, a tablice

z narzuconymi przez Niemców nazwami ulic z hukiem runęły na bruk. Ramię w ramię Armia Krajowa, Armia Ludowa, Narodowe Siły Zbrojne, Milicja Ludowa PPS, a także 1 Armia Wojska Polskiego rozpoczęły krwawy bój o wolność Polaków. I Polski.

Okupiona śmiercią 150 tys. cywilów i wielu tysięcy żołnierzy walka zakończyła się zniszczeniem miasta. Dziś szczególnie pamiętamy o tych, którzy

stracili swe życie. Stojąc na baczność w Godzinę W, skłaniając głowy nad mogiłami bohaterów i paląc znicze przed kamiennymi tablicami, przynigdy nie zapomnimy zbrojnego czynu sprzed 76 lat. Pamiętamy też o naszych bohaterach walk i ofiarach niemieckich zbrodni na Bielanach, które również zasłynęły bohaterstwem polskich żołnierzy, ale też spłynęły krwią niewinnych cywilów.

Rzeź cywilów na Rudzie

DAWNA ULICA MARII KAZIMIERY

To była główna arteria Marymontu. Kiedyś była o wiele dłuższa niż dziś. Zaczynała się przy Potockiej, mijała wąskie uliczki osiedla Potok, a po przecięciu Rudzkiej wiodła wśród kamienic, ogrodów i domków jednorodzinnych ku zapomnianej dziś ulicy Jana III, by połączyć się z Kamedułów (dziś Gwiaździsta). W czasie powstania Niemcy wyginali ok. 120 mieszkańców okolicznych zabudowań i zamordowali ich. Miejsce kaźni nie istnieje – dziś przebiega przez nie aleja Armii Krajowej.



Pomnik przy ul. Powązkowskiej 93 | fot. Sylwester Korzeniowski

Rozstrzelali wszystkich mężczyzn

POWĄZKOWSKA 93

1 sierpnia 1944 r. o godzinie „W” 120-osobowe Zgrupowanie AK „Żyrafa” chciało przeprowadzić atak na obsadzony przez Niemców Fort Bema. Jednak operacja nie powiodła się – hitlerowcy wyposażeni byli w karabiny maszynowe zarówno w Forcie, jak i na Cmentarzu Wojskowym. Akowcy wycofali się w kierunku Powązek, część przez nieużytki ewakuowała się w kierunku Chomiczówki. Niemcy nie zamierzali tego darować.

Około godziny 18 obstawili dom przy ul. Powązkowskiej 41 i wywieźli z niego wszystkich mieszkańców, po czym pogнали ich szosą powązkowską w kierunku fortu. Tam cywile zostali rozdzieleni na dwie grupy: kobiety z dziećmi i mężczyźni. Niemiecki oficer oświadczył, że mężczyźni zostaną rozstrzelani w odwecie za zabicie dwóch hitlerowców – a strzały miały paść z ich domu. Wieczorem 22 mężczyzn w wieku 18-65 lat zostało zamordowanych strzałem w tył głowy.



Monument pamięci żołnierzy AK | fot. Sylwester Korzeniowski

Polegli w ataku na lotnisko

MICHALINY

Skromny pomnik przy rezerwacji Dęby Młocińskie przypomina o mało znanej, ale spektakularnej akcji grupy „Kampinos” Armii Krajowej. Żołnierze naszego podziemia zdecydowali o zaatakowaniu lotniska użytkowanego przez Luftwaffe, na którym stacjonowały samoloty Junkers. Mimo dwóch natarć i dużych sił (pierwsze – 190, drugie – 984 żołnierzy) nie udało się osiągnąć celu. W sumie zginęło sześciu żołnierzy AK, a 57 zostało rannych.

Mordy, gwałty, rabunki

CENTRALNY INSTYTUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Tak nazywała się przed wojną dzisiejsza Akademia Wychowania Fizycznego. Kiedy oddawano ją do użytku, zachwycała swoją nowoczesną architekturą. Uczelnia otrzymała za patrona marszałka Józefa Piłsudskiego. W czasie pacyfikacji Marymontu niemieccy bandyci i ich wschodni kolaboranci wyciągali z domów, piwnic i schronów przerażonych cywilów. Oprawcy gnali ich na teren Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie robili selekcję jeńców. Mężczyźni i wszystkich, którzy wydawali się esesmanom podejrzani, mordowano na miejscu. Ci, którzy przeżyli, byli następnie wypędzani z Warszawy.



Nasz Dom w alei Zjednoczenia | fot. Sylwester Korzeniowski

Pani Marii pękło serce...

ALEJA ZJEDNOCZENIA 34

Budynek powstał w latach 1927-1929. Znajdował się tu dom dziecka „Nasz Dom” prowadzony przez Marynę Falską. Tuż po wybuchu powstania powstał tu Szpital Polowy nr 203 II Obwodu Armii Krajowej „Żywiciel”. 7 września 1944 r. Niemcy zaordynowali ewakuację sierocińca. Maryna Falska nie wytrzymała takiego napięcia i upokorzenia – zmarła na serce.

Pochowaliśmy ją na terenie Naszego Domu, w ogrodzie, koło ławeczki, na której tak lubiła odpoczywać. Właśnie ręcznie zbilismy dla niej trumnę z desek i ławek, które jeszcze ocalały – wspominał wychowanek zakładu Antoni Chojdyński.



Teren AWFi spłynał krwią bohaterów | fot. Sylwester Korzeniowski

Niemiecka zbrodnia w odwecie

WOLUMEN RÓG WÓLCZYŃSKIEJ

Wawrzyszew przed budową bloków miał charakter wiejski. Stały tu domy, ale też stajnie, obory, ulice, choć miały nazwy ulic (zapomniane już dziś Satyry, Tyrazy, Wajdeloty, Krotochwil, Kropki, Cypel, Plakatowa czy Panegiryk), nie miały nawierzchni. Przed wojną wieś nie należała nawet do Warszawy. W jej sąsiedztwie – tu, gdzie dziś jest osiedle Wrzeciono – istniało lotnisko wojskowe. Podczas okupacji zajęła je Luftwaffe. W nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 r. oddział AK podjął szturm na port lotniczy. Akcja zakończyła się jednak niepowodzeniem – zginęło 29 żołnierzy AK, a 45 zostało rannych. W odwecie za atak Niemcy dokonali pacyfikacji Wawrzyszewa. Wieś została spalona, a blisko 30 cywilów zostało przez hitlerowców zamordowanych. Ci, którzy przeżyli, zostali wypędzeni. Tragedię upamiętnia postawiony w 1992 r. przy zbiegu ulic Wólczyńskiej i Wolumen krzyż.



Krzyż upamiętnia ofiarę życia mieszkańców Wawrzyszewa | fot. Sylwester Korzeniowski



Marymont upamiętni swoich bohaterów

MONUMENT PRZY GWIAZDZISTEJ ZOSTANIE ODSŁONIĘTY 14 WRZEŚNIA

Ofiara krwi bohaterskich powstańców i ludności cywilnej Marymontu nie zostanie zapomniana. Wciąż pamiętamy – i pamiętać będziemy – o bezmiarze niemieckich zbrodni we wrześniu 1944 r. Wtedy z rąk hitlerowskich bandytów zginęło blisko czterystu mieszkańców Marymontu. – Zasługują nie tylko na pamięć, ale również na pomnik – mówi Wacław Gluth-Nowowiejski ps. Wacek, wówczas podoficer Armii Krajowej, który cudem przeżył rzeź Marymontu.

I taki monument stanie. Będzie upamiętniać nie tylko cywilów, ale także żołnierzy AK, którzy 14 września 1944 r. zostali zabici przez Niemców i ich ukraińskich kolaborantów. Oprawcy miotaczami ognia i granatami zamordowali trzy sanitariuszki i czternastu żołnierzy 224. plutonu Zgrupowania AK „Żmija”, którzy schronili się w nieistniejącym dziś budynku przy Rajszewskiej 22. Brutalny mord przeżyło dwóch powstańców, w tym Wacław Gluth-Nowowiejski, który był bardzo ciężko ranny.

Domu na Rajszewskiej nie ma. Ulicy właściwie też, choć tabliczkami z tą nazwą oznakowany jest dojazd do parkingu. Dlatego pomnik stanie w bardziej reprezentacyjnym miejscu – przy wejściu do liceum im. gen. Stanisława Maczka od strony ul. Gwiazdzystej (dawna Kamedułów).

To ruchliwe miejsce, a sam pomnik będzie widoczny. Poza tym szkoła zgodziła się opiekować pomnikiem i dbać o niego – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielania. – Dookoła miejsca wymienimy chodnik i usypimy kopiec, na którym stanie monument. Będziemy mogli też go oświetlić – dodaje Paweł Sondaj, naczelnik Wydziału Infrastruktury naszego Ratusza. Monument zaprojektuje i sfinansuje Instytut Pamięci Narodowej. – Mamy nadzieję, że uda się go odsłonić w rocznicę tragicznych wydarzeń, czyli 14 września – zaznacza Ewa Żaboklicka, naczelnik warszawskiego Oddziału Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN.



Powstańcy patronami naszych ulic

WITTEK, PAROL, ZGRUPOWANIA ŻUBR, ŻMIJA I ŻYRAFA, POZOSTAŁA

Od wielu lat powstańcy warszawscy honorowani są poprzez nadanie ulicy czy skweru ich imienia. Największą „powstańczą” ulicą na Bielanach jest nadana kilka lat temu aleja **gen. Marii Wittek**. To pierwsza kobieta w historii Wojska Polskiego, która została promowana na stopień generała brygady. Przez niemal całą II wojnę światową dowodziła Wojskową Służbą Kobiet. W Powstaniu Warszawskim dosłużyła się stopnia pułkownika. Po wojnie była aresztowana, a po wyjściu na wolność prowadziła kiosk Ruchu. Zmarła w 1997 roku mając 98 lat.

Niedaleko od al. gen. Marii Wittek znajduje się maleńka uliczka **Tadeusza Gajcego** – poety i żołnierza Armii Krajowej. 25 maja 1943 r. wraz z Wacławem Bojarskim i Zdzisławem Stroińskim złożył wieniec pod pomnikiem Kopernika. Na biało-czerwonej szarfie umieszczony był napis „Genialnemu Polakowi Mikołajowi Kopernikowi, w 400-ną rocznicę śmierci – Podziemna Polska”. Gajcy zginął 16 sierpnia 1944 r. pod gruzami wysadzonej przez Niemców kamienicy przy dawnej ulicy Przejazd 1/3. Rodzice poety – Irena i Stefan Gajcy – do końca życia mieszkali w domku jednorodzinnym przy nieistniejącej już dziś ulicy Międzychodzkiej na Marymoncie.

Dwie przecznice od Gajcego znajduje się ulica **Antoniego Parola**. Ten mechanik samochodowy i kierowca był dowódcą Gwardii Ludowej na Bielanach i Żoliborzu. W powstaniu walczył na Starym Mieście, gdzie schwytano go gestapo. Antoni Parol zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym Flossenbürg kilka tygodni po aresztowaniu.

Z kolei na Piaskach mamy kilka powstańczych ulic. Wytyczono je w 1989 r. Pierwotnie nosiły imiona prezydenta stolicy Zygmunta Słomińskiego, architekta Józefa Piusa Dziekońskiego i urbanisty Stanisława Zygmunta Różańskiego. Jednak dwa lata później zostały przemianowane na **Zgrupowania AK „Żubr”** (d. Różańskiego), **Zgrupowania AK „Żmija”** (d. Słomińskiego) i **Zgrupowania AK „Żyrafa”** (d. Dziekońskiego) – jednostek operujących w Powstaniu na Bielanach i Żoliborzu.

Na Marymoncie znajduje się też skwer **Harcerskiej Poczty Polowej Powstania Warszawskiego**, której łącznicy – głównie dzieci – roznosili pod ostrzałem niemieckich kul listy warszawiaków. Nigdy o nich nie zapomnimy!

POWSTANIE W LICZBACH

63

dni trwało powstanie

50

TYSIĘCY

żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego i Ludowego Wojska Polskiego wzięło udział w powstaniu

10

TYSIĘCY

żołnierzy poległo w walce z Niemcami

200

TYSIĘCY

cywilów zginęło podczas powstania

650

TYSIĘCY

Warszawiaków zostało wypędzonych z miasta

Dowiedz się więcej o Powstaniu Warszawskim na stronie www.1944.pl

Przeżyłem **RZEŹ** Marymontu

Byłam ciężko ranny. Moje rany pokrywały ropa i strupy. Cuchnąłem straszliwie, zupełnie jak rozkładające się zwłoki. Dzięki temu przeżyłem, bo esesmani myśleli że jestem trupem – wspomina Wacław Gluth-Nowowiejski ps. Wacek. Ten 18-letni wówczas plutonowy podchorąży był ciężko ranny w rzezi Marymontu. W suterenie przetrwał aż do listopada 1944 roku. – Takich jak ja, którzy zostali w stolicy po upadku powstania, było kilkaset osób. Nazywano nas warszawskimi Robinsonami – wspomina „Wacek”.

Wrzesień 1944 r. Trwają zacięte walki powstańców z Niemcami i ich kolaborantami. Straty polskie są coraz większe. Hitlerowcy mają ogromną przewagę i zero litości. Mordują cywilów bez względu na ich płeć i wiek – w egzekucjach giną kobiety, dzieci, starcy... Niemcy palą dom po domu, wysadzają w powietrze gmachy.

Na Marymoncie były bardzo ciężkie walki – wspomina „Wacek”, wtedy dowódca drużyny 224. plutonu Zgrupowania AK „Żmija”. – Praga była już zajęta przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną. Ktoś nawet mówił, że na własne oczy widział na drugim brzegu czołg z białym polskim orłem i żołnierzy w rogatywkach – dodaje.

Strzelali jak do kaczek

Marymont nie miał wówczas gęstej zabudowy. Najwyższe domy miały dwie, może trzy kondygnacje. Między brukowanymi ulicami ciągnęły się ogrody, łąki i pola. Przez to Niemcy widzieli wszystko jak na dłoni – zwłaszcza że stacjonowali w AWF (d. Centralny Instytut Wychowania Fizycznego). Snajperzy i operatorzy karabinu maszynowego na

wieżycy uczelni strzelali do powstańców jak do kaczek.

Polowanie na Polaków

Hitlerowcy przeczesywali Marymont jak na polowaniu. Żołnierze, samochody a nawet czołgi – dla nich grupka powstańców z kilkoma pistoletami nie była żadną przewagą. Nieprzyjaciel napierał od strony Podleśnej i Kamedułów (dziś Gwiaździsta). Hitlerowcy mordowali cywilów. Ci, którzy uniknęli śmierci, byli gnani na plac przed CIWF, gdzie po obrabowaniu z zegarków i łańcuszków zostali wysiedleni z Warszawy. Wiele kobiet padło ofiarami gwałtów. Wiele mężczyzn i chłopców zostało na miejscu rozstrzelanych.

Marymont płonie

Wacław Gluth-Nowowiejski wraz ze swoją drużyną trafili do punktu sanitarnego przy ulicy Rajszewskiej 22. Wszyscy byli ranni. Jednak najgorsze przed nimi – 14 września pod dom podchodzą Niemcy. Esesmani wrzucają do środka granaty, strzelają, podpalają budynek. „Wackowi” i kilku innym cudem udaje się przeżyć. Sanitariuszki i reszta towa-



Wacław Gluth-Nowowiejski fot. archiwum rodzinne

rzyszy broni nie mieli tego szczęścia... Wieczorem ocaleni „Wacek”, Julian Szczęsny ps. Julian i Tadeusz Święcki ps. Buława postanawiają opuścić Rajszewską. – Wydostajemy się na polanę. Widno jak w dzień. Cały Marymont płonie. Tuż nad płomieniami krążą radzieckie kukuruźniki. Od czasu do czasu coś odrywa się od kadłuba i spada na ziemię – wspomina pan Gluth-Nowowiejski. – Nigdzie śladu człowieka. Iskry jak robaczki świętojańskie wyznaczają drogę. Gulgoczą niemieckie szybkostrzelne działka przeciwlotnicze, świetne pociski przecinają niebo... – opowiada. Nagle tuż przy wycieńczonych i rannych powstańcach spada skrzynka z bronią maszynową. Chłopcy biorą ją i pełni radości idą ulicą Szlachecką, jednak przy skrzyżowaniu z Potocką dostrzega ich niemiecki patrol. Padają strzały. „Buława” i „Julian” giną – Wacław Gluth-Nowowiejski przeżył tylko dlatego, że szedł po drugiej stronie ulicy i Niemcy go nie zobaczyli. Prerażony wskakuje do piwnicy domku przy Szlacheckiej.

Na granicy życia i śmierci

Wycieńczony, ranny, chory, bez jedze-

nia i wody przetrwał w tej kryjówce sześć tygodni. W halucynacjach widział poległego brata i magazyn napojów. Był na granicy życia i śmierci. Jego stan był tak zły, że w nieleczonych, zaropiałych ranach zalęgły się robaki. W końcu znalazła go kobieta, która 2 listopada przyszła po swój dobytek. 2 listopada – miesiąc po kapitulacji stolicy. Ona go ocaliła i, narażając własne życie, na wózku przetransportowała „Wacka” do Boernerowa, gdzie zajął się nim lekarz...

Cześć Ich pamięci!

Na Rajszewskiej i Szlacheckiej zginęli kpr. pchor. Leszek Drapiński ps. Leszek, pchor. Tadeusz Kuśmierski ps. Jerzy, pchor. Zdzisław Rządkowski ps. Kameleon, strz. pchor. Zbigniew Kucharski ps. Małynicz, kpr. Julian Szczęsny ps. Julian, strz. Julian Kaczor ps. Kozioł, strz. Franciszek Matuszewski ps. Goliat, strz. Andrzej Nazarkiewicz ps. Dziadek, strz. Stefan Jarosiński ps. Paluszek, strz. Jerzy Warachowski ps. Abdank, strz. Tadeusz Święcki ps. Buława, sanit. Wanda Bakiera ps. Zgrzebna, sanit. Danuta Golonko ps. Leśna i sanit. Barbara Siwińska ps. Baśka.



TU PRZEŻYŁEM MASAKRĘ

LATA 70. WACŁAW GLUTH-NOWOWIEJSKI POKAZUJE PIWNICĘ PRZY RAJSZEWSKIEJ 22

fot. archiwum rodzinne

Bielańskie echa wojny polsko-bolszewickiej

tekst MATEUSZ NAPIERALSKI

Nadchodzi setna rocznica wielkiego zwycięstwa – powstrzymania nad Wisłą ofensywy Armii Czerwonej przez wojska odrodzonej Rzeczypospolitej. W historii i teraźniejszości naszej dzielnicy możemy odnaleźć wątki związane z uczestnikami wojny 1919-1921 r.

Dawna pustelnia pokamedulska gościła dwóch znamienitych gości, którzy odegrali ważne, acz odmienne role w czasie bitwy warszawskiej. W 1919 r. odbywał tu rekolekcje nuncjusz apostolski Achille Ratti – późniejszy papież Pius XI – przygotowując się do otrzymania sakry biskupiej. Kiedy w obliczu nadchodzącego frontu latem 1920 r. Warszawę opuścili niemal wszyscy zagraniczni dyplomaci, biskup Ratti pozostał z mieszkańcami miasta i modlił się za obrońców. W tym krytycznym czasie podnosił społeczeństwo na duchu, czym zaskarbił sobie sympatię Polaków. Pamiątką po krótkim pobycie nuncjusza na Bielanach jest kamienna tablica z herbem papieskim, umieszczona na ścianie domku pustelniczego, obecnie zamieszkiwanego przez proboszcza. Jej odsłonięcia dokonał arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski w czerwcu 1922 r. podczas zakończenia roku szkolnego w gimnazjum ojców marianów. Po wojnie polsko-bolszewickiej kilkakrotnie na tygodniowe rekolekcje przyjeżdżał do bielańskiego klasztoru generał Józef Haller, który latem 1920 r. dowodził wojskami Frontu Północnego, jednocześnie pełniąc funkcję Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej. „Błękitny” generał, owiany legendą i cieszący się dużą popularnością, słynął ze swojej religijności. Na Bielanach spędzał czas w samotności i milczeniu niczym kamedulski zakonnik. Pierwsze wizyty tego wybitnego oficera upamiętnia tablica na jednym z eremitoriów, widnieje na niej charakterystyczny orzeł hallerczyków.

Niespełna dekadę po bitwie warszawskiej rozpoczął działalność Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Głównym inicjatorem placówki był marszałek Józef Piłsudski – Naczelny Wódz, autor wielkiej kombinacji strategicznej umożliwiającej pokonanie armii bolszewickich. W 1935 r. instytut otrzymał imię marszałka, zaś trzy lata później został podniesiony do rangi akademii. Po II wojnie światowej nowe władze wyrugowały Piłsudskiego z nazwy uczelni. Ideologicznie poprawnym patronem został w 1949 r. generał Karol Świerczewski, który w wojnie polsko-bolszewickiej również walczył, lecz... w szeregach Armii Czerwonej. Dawny patron wrócił we wrześniu 1990 r. Na dziedzińcu AWF-u odsłonięto wtedy

kamienną głowę Józefa Piłsudskiego dłuta Alfonsa Karnego, umieszczoną na cokole autorstwa Jerzego Kaliny. W „Przeglądzie Sportowym” pisano tak: „Cud nad Wisłą – czyli odparcie bolszewików, to sukces Piłsudskiego. Cud na Bielanach – to znaczy wybudowany przezeń Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie – trwa do dziś”. Warto odnotować, że pierwszy dyrektor CIWF-u, pułkownik dr Władysław Osmólski, lekarz wojskowy, był w 1920 r. szefem sanitarnym 2. Dywizji Piechoty Legionów, walczącej m. in. na Białorusi oraz w bitwie pod Komarowem.

Weteranów walk z bolszewikami spotkamy wśród dawnych mieszkańców willowej kolonii w Młocinach, budowanej od końca lat 20. Właściciel willi „Jasny Dom” przy ul. Wazów i prezes Towar-

byli ochotnicy, urzędnicy państwowi – ubezpieczyciel Jan A. Jeziorański i ekonomista Jerzy S. Nowak. W Młocinach letnią rezydencję posiadał pułkownik Cyprian Bystram, dowódca 3. Pułku Ułanów, zwycięzca w boju pod Cycowem na Lubelszczyźnie w czasie bitwy warszawskiej. Oficer ten, arystokrata, był lubiany przez swoich podkomendnych. Nie bez kozery ułani śpiewali w pułkowej żurawiejce: „Śpi spokojnie każda mama, co ma syna u Bystrama”. W ramach przedwojennych planów rozbudowy Młocin jedna z projektowanych uliczek miała nawet otrzymać nazwę tego pułku.

W wojsku ochotniczo służyło wielu księży. Nie walczyli z bronią w ręku, do ich zadań należało duchowe wspieranie żołnierzy. Odprawiali polowe msze, udzielali umierającym ostatniego na-

płańską posługę wśród żołnierzy pełnili ponadto księża Zygmunt Trószczyński i Władysław Łysik (marianie, pochowani na Wawrzyszewie w kwaterze zgromadzenia) oraz późniejszy patron parafii bielańskiej, błogosławiony ks. Edward Detkens.

Z dziejami wojny polsko-bolszewickiej splatają się losy kilku patronów bielańskich ulic. Pierwsza w historii Wojska Polskiego kobieta-generał Maria Wittek jako młodzianka panna porucznik walczyła w obronie Lwowa przed hordami czerwonej konnicy, za co otrzymała później Order Wojskowy Virtuti Militari. Słynny generał Stanisław Maczek (w 1920 r. kapitan) dowodził szturmowym oddziałem z 1. Dywizji Jazdy, wykonującym zadania na najtrudniejszych odcinkach frontu. Choć starożytna maksyma głosi, że „w czasie wojny milczą Muzy”, mundury przywdziali znani literaci Kornel Makuszyński i Włodzimierz Perzyński – uzbrojeni w pióra służyli w Wydziale Propagandy Armii Ochotniczej. Swoją talent pisarski wykorzystywali do redagowania odezw, artykułów i haseł na plakatach, podtrzymujących morale żołnierzy i mobilizujących nowych ochotników. Z tą instytucją współpracował także Stefan Żeromski, który w swoim tekście „Na probostwie w Wyszakowie” nakreślił groźbę ideologii bolszewickiej i wzywał do koniecznych reform państwa polskiego. Natomiast ich kolega po piórze Władysław Broniewski (Bielany i Żoliborz podzieliły się ulicą jego imienia niemal po równo) był podporucznikiem w prestiżowym 1. Pułku Piechoty Legionów, wielokrotnie wyróżnił się na polach bitew. W swym dzienniku fascynująco opisał żołnierski żywot.

Imię wspomnianego generała Maczka przyjęło XCIV Liceum Ogólnokształcące przy ul. Gwiazdzistej. Inny generał, Mariusz Zaruski, patron Szkoły Podstawowej nr 53 (ul. Rudzka), walczył z bolszewikami na wielu frontach, dowodząc (wtedy w stopniu pułkownika) 11. Pułkiem Ułanów. W 1920 r. jako siedemnastolatek ochotniczo zaciągnął się do armii Zygmunt Sokołowski, późniejszy nauczyciel i porucznik Armii Krajowej, patronujący szkole filialnej SP nr 273 przy ul. Arkuszowej.

Obrona Polski, która dopiero co odzyskała niepodległość, zaangażowała całe społeczeństwo. Być może przodkowie naszych Czytelników uczestniczyli w tamtych doniosłych wydarzeniach lub byli ich świadkami? Niewykluczone, że w domowych albumach zachowały się fotografie postaci w mundurach sprzed stu lat. Gorąco zachęcam do zgłębiania rodzinnych historii, to niezwykle wciągające zajęcie.



Źródło: Sylwester Korzeniowski

rzystwa Przyjaciół Osiedla Młociny-Park, Antoni Ligęza-Stamirowski w 1920 r. wstąpił na ochotnika do wojska – a dobiegał już wtedy do sześćdziesiątki, do tego chorował na serce – i jako artylerzysta służył w 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Uczestniczył w zajęciu Wilna podczas tzw. buntu generała Żeligowskiego. Po sąsiedztwie mieszkali inni

maszczenia, umacniali wolę walki poprzez płomienne kazania, niekiedy pomagali też sanitariuszom. Długoletni proboszcz parafii świętej Marii Magdaleny ks. dr Jan Trzapałko w 1920 r. był kapłanem w 10. Dywizji Piechoty, która wstąpiła się odbiciem Radzyna z rąk najeźdźców. Duchowny spoczywa na cmentarzu wawrzyszewskim. Ka-

Wszystko co chcielibyście wiedzieć o tarczy antykryzysowej...

część 1 DLA MIKRO PRZEDSIĘBIORSTW

Czy jest jeszcze
możliwe umieszczenie
składek ZUS?



NIE. TYLKO DO
30 CZERWCA MOŻNA
BYŁO ZŁOŻYĆ
WNIOSEK DOTYCZĄCY
SKŁADEK ZA III, IV I V.

Nie zatrudniam
pracowników,
z czego mogę
skorzystać?



Z POSTOJOWEGO Z ZUS,
MIKROPOŻYCZKI Z UP,
DOFINANSOWANIA DO
DZIAŁALNOŚCI Z POWIA-
TOWEGO UP ORAZ
DOTACJI NA KAPITAŁ



POSTOJOWE: 3 MCE X
2080 ZŁ + MIKROPOŻYCZ-
KA Z UP: 5000 ZŁ +
DOFINANSOWANIE Z PUP:
MAKS. 3 MCE X 2340 ZŁ

Ile maksymalnie
można uzyskać?



Z MIKROPOŻYCZKI,
DOFINANSOWANIA
WYNAGRODZEŃ Z PUP
LUB CZĘŚCI WYNAGRO-
DZEŃ Z WUP, DOTACJI
NA KAPITAŁ

Zatrudniam do
10 pracowników,
z czego mogę
skorzystać?

Zawiesiłem
działalność,
z czego
mogę skorzystać?



MOŻESZ
SKORZYSTAĆ ZE
ŚWIADCZENIA
POSTOJOWEGO

Jeśli pracuję na
etacie i prowadzę
firmę to z czego nie
mogę skorzystać?



ZE ŚWIADCZENIA
POSTOJOWEGO



TAK! FUNDUSZE
UNIJNE FINANSUJĄ
DUŻĄ CZĘŚĆ POMOCY
DLA PRZEDSIĘBIORSTW
W RAMACH TARCZY

Czy środki z Unii
Europejskiej
pomagają sfinanso-
wać tarczę?



TAK. NIEDŁUGO WY-
STARTUJĄ DOTACJE
NA KAPITAŁ OBRO-
TOWY W MJWPU

Czy będzie jeszcze
jakieś wsparcie?

Jaki ma być Fort Wawrzyszew?

tekst MAGDALENA BOREK

Fort Wawrzyszew to niewykorzystana perła Bielania. Zabytkowe carskie zabudowania wojskowe aż proszą się o to, by udostępnić je mieszkańcom. Kawiarnie, sklepy, ale też zielony park byłyby idealnym rozwiązaniem dla tej części Bielania. Tym bardziej, że podobne miejsca cieszą się w stolicy ogromną popularnością.

Dlatego Urząd Dzielnicy Bielania przy współpracy z Politechniką Warszawską rozpoczął współpracę, której celem jest opracowanie koncepcji funkcjonalno-przestrzennej. – A to nie jest proste zadanie, ponieważ koncepcja musi uwzględniać potrzeby mieszkańców, historyczno-przyrodniczy charakter Fortu Wawrzyszew z jednoczesnym uwzględnieniem budowy przyszłej trasy S7 – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielania.

Stołeczni studenci zyskali możliwość zapoznania się z problematyką projektowania urbanistycznego w kontekście konkretnych uwarunkowań przestrzennych. – Rozważania przyszłych architektów pozwoliły na poszerzenie dyskusji publicznej nad trudnymi i zawsze budzącymi kontrowersje problemami planistycznymi. Studenci zyskali nowe doświadczenia, a mieszkańcy, radni i my nowe spojrzenie na Fort Wawrzyszew – dodaje wiceburmistrz Włodzimierz Piątkowski.

Jedną z koncepcji opracowaną została przez Aleksandrę Kalinowską. – Nadrzędną ideą, która przyświecała projektowi było stworzenie powszechnie dostępnej przestrzeni publicznej, która może integrować społeczność różnych grup wiekowych. Tak szerokie wykorzystanie funkcjonalne terenu odpowiada na dzisiejsze potrzeby mieszkańców Bielania. Na terenie fortu zaprojektowałam korty tenisowe, boisko do gry w piłkę nożną, trybunę, skatepark, budynki z halą sportową i plac zabaw. Zaprojektowane budynki, zostały przeznaczone na przebiegające i zaplecze obiektów sportowych. Dodatkowo, na terenie zielonej przestrzeni umiejscowione

zostały liczne altanki i ławki – wyjaśnia. Aleksandra Kalinowska zaproponowała też połączenie z Chomiczówką poprzez kładkę ze ścieżką rowerową. Bezpośrednio obok fortu widzi klub sąsiedzki oraz nowe liceum. – Projekt obejmuje również zabudowę mieszkaniową o miastotwórczej formie – z usługami w parterze. Realizacja tego projektu przyczyniłaby się moim zdaniem do poprawy jakości przestrzeni dzielnicy i integracji jej poszczególnych obszarów – mówi Aleksandra Kalinowska.

Dr hab. inż. Agnieszka Cieśla z Wydziału Kartografii Politechniki Warszawskiej zaznacza, że koncepcja zagospodarowania terenu wykorzystuje potencjał i walory terenu Fortu II Wawrzyszew. – Na obszarze sąsiadującym z Fortem wprowadzona została nowa zabudowa mieszkaniowa, zgodnie z postulatami Nowego Urbanizmu. Jest to całkowicie odmienna wizja od dominujących obecnie inwestycji na terenie Bielania, które charakteryzuje nadmierna intensywność zabudowy i brak przestrzeni publicznych sprzyjających nawiązywaniu więzi sąsiedzkich – mówi. Warty podkreślenia jest propozycja połączenia osiedla Chomiczówki ścieżką rowerową i ciągiem pieszym przechodzącym nad planowaną S7 z Fortem Wawrzyszew i lasem Bemowskim. Takiego połączenia bardzo brakuje w chwili obecnej – kwituje dr Agnieszka Cieśla.

Zaprezentowane koncepcje nie są wiążącymi ustaleniami, ale mogą stanowić ważny głos w dalszej dyskusji nad zagospodarowaniem tego obszaru.



POŁĄCZENIE ZABYTKU Z NOWOCZESNOŚCIĄ



KLIMATYCZNA STREFA GASTRONOMICZNA



PRZESTRZEŃ DO SPORTU I REKREACJI



MIEJSCE SPOTKAŃ MIESZKAŃCÓW

Wakacje na Bielanach to świetna przygoda!

tekst MAGDALENA BOREK

Połowa wakacji już za nami, ale to nie powód do smutku. Mimo nietypowych czasów, które wpływają pod znakiem epidemii koronawirusa, dzieciaki korzystają z atrakcji organizowanych przez Dzielnicę.

Trwa też miejska akcja „Lato w mieście”. Na samych Bielanach bierze w niej udział dziewięć szkół oraz Centrum Rekreacyjno-Sportowe przy ulicy Lindego, biblioteka z ulicy Romaszewskiego, Mediateka, MDK Gwizdak i Bielańskie Centrum Edukacji Kulturalnej. – Wakacje to czas odpoczynku, ale szkoda go marnować na leżenie przed telewizorem czy komputerem. Nasza oferta nie ma prawa nikogo nudzić! – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielan.

Trochę zabawy...

Podczas miejskiej akcji dzieciaki spędzają czas na warsztatach teatralnych i wokalnych, karaoke, nauce tańca nowoczesnego i hip-hopu, na zajęciach plastycznych (wiele portretów będzie

towego Centrum Nauki Kopernik. Żeby nie narażać swojego zdrowia, zamiast komunikacją miejską po stolicy juniorzy poruszają się wynajętymi busami.

Trochę poważnie...

Wakacje to także doskonała okazja do spotkań ze stróżami prawa. Nie, nikt nie bawił się w policjantów i złodziei. Prawdziwi mundurowi – oficerowie z Wydziału ds. Profilaktyki Społecznej, Nietłuch i Patologii naszej komendy przygotowali dla dzieciaków pogadanki o bezpieczeństwie. Życie w mieście jest bowiem nie tylko pełne pułapek, jak przejścia dla pieszych bez sygnalizacji świetlnej, ale też pełne złych ludzi którzy chcą żerować na innych – w tym najmłodszych.

Trochę technicznie...

Także Bielańska Akademia Umiejętności przygotowała zajęcia dla uczestników programu. Podczas składania modeli samolotów w niejednym dziecku objawił się przyszły pilot albo inżynier. To był niesamowity czas pełen ważności i wspólnej twórczości. Dziękujemy za możliwość spotkania się z wami i zapraszamy na kolejny twórczy cykl spotkań, z którym startujemy jeszcze w lipcu.

Wakacje z przyrodą i przygodą!

Woda, piasek, dzikie rośliny, przewrócone drzewa i tajemnicze kryjówki. Raj dla zmysłów, uczta nie tylko dla oka. Ruszyliśmy z cyklem wakacyjnych spotkań bliskich naturze. Podczas kameralnych mikrowypaw we współpracy z ciekawymi przyrodnikami pokazujemy Wam dziką stronę miasta. Odkrywamy niesamowity świat mrówek i chrząszczy

oraz królestwo dzikich roślin. Szukamy tropów zwierząt i zagramy w gry terenowe z użyciem patyka i sznurka. Bielańskie wakacje to najlepszy dowód na to, że aby przeżyć fantastyczną przygodę i poznać niezwykłych ludzi nie trzeba wyruszać do dalekich krain.



foto: Aleksandra Strzałka



foto: Małgorzata Sokół



foto: redakcja



foto: Małgorzata Sokół



foto: redakcja

doskonałą pamiątką!) czy nauce języka angielskiego. Ale to nie jedyne rozrywki: podczas warsztatów dzieciaki tworzą też rzeźby z masy solnej, ćwiczą grafikę komputerową i grę na ukulele, a także tworzą modele i fotografują. W czasie wakacji nie może zabraknąć także wizyty w naszym zoo czy zwiedzania kul-

SIERPIEŃ NA BIELANACH

Malujemy Bielany - warsztaty plastyczne

📅 3-9 sierpnia godz. 12:00 📍 Obok Urzędu Dzielnicy Bielany, ul. Żeromskiego 29

Warsztaty dla dzieci z tworzenia samolotów i lalek

📅 7.08 piątek godz. 9:00 📍 Plac zabaw w Parku Trampolin, ul. Marymoncka 34

Muzyka na wodzie - Koncert Aleksandry Brodkiewicz

📅 7.08 piątek godz. 18:00 📍 Teren rekreacyjny przy Stawach Brustmana, ul. Szekspira

Wehikuł po dziejach sztuki - warsztaty twórcze

📅 11-13 sierpnia godz. 17:00 📍 Teren przy skrzyżowaniu ulic Schroegera i Kleczewskiej

Warsztaty dla dzieci z tworzenia samolotów i lalek

📅 14.08 piątek godz. 16:00 📍 Plac zabaw przy Stawach Kellera, ul. Gdańska

Warsztaty dla dzieci z tworzenia samolotów i lalek

📅 20.08 czwartek godz. 16:00 📍 Leśny plac zabaw, ul. Papiursów

Grające podwórka - koncert Kapeli Towarzyskiej

📅 21.08 piątek godz. 18:00 📍 Podwórko przy ul. Klaudyny 32

Grające podwórka - koncert Tomasza Krzemińskiego

📅 22.08 sobota godz. 17:00 📍 Okolice Urzędu Skarbowego, ul. Skalbierska

Dziewczyńska mapa marzeń - warsztaty artystyczne dla matek i córek

📅 22.08 sobota godz. 9:00 i 13:30 📍 Obok Urzędu Dzielnicy Bielany, ul. Żeromskiego 29

Fiesta w Parku Chomicza

📅 22.08 sobota godz. 14:00 📍 Park Chomicza

Smyki w świecie Muzyki - warsztaty muzyczne dla dzieci

📅 23.08 i 30.08 niedziela godz. 11:00 📍 Teren rekreacyjny przy ul. Kochanowskiego 22

Gra terenowa z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej

📅 23.08 niedziela godz. 14:00 📍 Start przy Urzędzie Dzielnicy Bielany, ul. Żeromskiego 29

Muzyczne Wakacje na Bielanach - Koncert Mariusza Dyby

📅 23.08 niedziela godz. 19:00 📍 Stawy Kellera

Grające podwórka - koncert zespołu Suweniry

📅 28.08 piątek godz. 18:00 📍 Podwórko przy ul. Starej Baśni 9 i 10

Budujemy wspaniały samolot - warsztaty modelarskie dla ojców i synów

📅 29.08 sobota godz. 9:00 i 13:30 📍 Obok Urzędu Dzielnicy Bielany, ul. Żeromskiego 29

Grające podwórka - koncert zespołu Tęgie Chłopy

📅 29.08 sobota godz. 17:00 📍 Podwórko przy ul. Przy Agorze 8 i 10

Grzegorz Pietruczuk Burmistrz
Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy
zaprasza



dzielnica
Bielany

Szczegółowe informacje i zapisy na wybrane wydarzenia
na www.bielany.waw.pl lub FB @UrządDzielnicyBielany

Posprzątałyśmy groby bohaterów powstania

tekst MICHAŁ MICHAŁOWSKI

Mieszkańcy naszej dzielnicy nie tylko pamiętają o Powstaniu Warszawskim i powstańcach, ale też przekuwają tę pamięć w realne czyny. W ostatni piątek lipca tuż po godzinach pracy grupa prawie trzydziestu osób zebrała się na Cmentarzu Wawrzyszewskim, aby uporządkować groby spoczywających tam powstańców w ramach akcji „Pamięć o powstańcach”.

Wiele z kwater nosiło ślady regularnego dbania, co bardzo cieszy, ale pozostałe zostały wyraźnie zapomniane. Powoli pochłaniały je pnące się chwasty, a niesiony wiatrem brud i kurz skutecznie zakryły personalia na nagrobku. Na szczęście nie było to nic, z czym nie poradziłaby sobie odpowiednia ilość wody i wyteżonego czyszczenia. W akcję sprzątania zaangażowali się również dzielnicowi radni. Zwieńczeniem sprzą-

tania było zapalenie zniczy pod zbiorową mogiłą żołnierzy i cywilów poległych w powstaniu.

– Pamięć nie powinna dzielić, a łączyć. Wspólne piątkowe sprzątanie grobów jest tego najlepszym przykładem. Pamiętajmy o powstańcach, ale też o tych wszystkich cywilach, którzy zginęli w czasie powstania – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk, który także wziął udział w akcji. Akcję sprzątania zorganizowało Stowarzyszenie Razem dla Bielany we współpracy z bielańską sekcją ruchu Polska 2050.

– Pamiętamy o powstańcach i cieszymy się, że udało nam się tę pamięć przekuć w coś dobrego. Nic nie umacnia bardziej międzypokoleniowej pamięci o tamtych wydarzeniach niż wspólne sprzątanie z udziałem dzieci, dorosłych i seniorów – dodaje Regina Chrzęszcz z Polski 2050.



fol. Sylwester Korzeniewski



fol. Sylwester Korzeniewski



fol. Sylwester Korzeniewski

Dzielnicowy Zespół Wsparcia kontra koronawirus

tekst ALEKSANDRA ZBOROWSKA

Pracowali po godzinach, robili mieszkańcom zakupy, stali w kolejkach po lekarstwo, a nawet wykonywali zadania specjalne, jak np. szukanie książek brajlowskich – w czasach epidemii pracownicy Urzędu Dzielnicy Bielany pokazali, że można na nich liczyć, a wizerunek urzędnika, który jedynie siedzi za biurkiem, to fałszywy stereotyp.

Bielany jako pierwsze w Warszawie uruchomiły Dzielnicowy Zespół Wsparcia. Jego zadaniem było udzielanie pomocy mieszkańcom, którzy nie przebywali na kwarantannie, ale np. ze względu na wiek lub stan zdrowia wymagały wsparcia. W pracę Zespołu zaangażowało się 45 pracowników Urzędu Dzielnicy i jednostek podległych, takich jak Biblioteka Publiczna, Bielański Ośrodek Kultury, Centrum Rekreacyjno-Sportowe, Zakład Gospodarowania Nieruchomościami oraz Ośrodek Pomocy Społecznej. Do pomocy zgłosili się także wolontariusze – ponad 60 osób, wśród nich harcerze, radni, lokalni przedsiębiorcy oraz mieszkańcy – jednak główny ciężar prac spoczął na barkach Zespołu.

– Najtrudniejszy był pierwszy tydzień. Musieliśmy w bardzo krótkim czasie zorganizować pracę zespołu łączącego kilka instytucji podległych dzielnicy. Sytuacja była zupełnie nowa, nie mieliśmy jednoznacznych procedur organizacyjnych – mówi Michał Turkowski, naczelnik wydziału administracyjno-gospodarczego, który koordynował pracę Zespołu. – Zastanawialiśmy się, jak dotrzemy z informacją do mieszkańców, ale tu nieocenieni okazali się informatycy. Od razu uruchomili infolinię, na którą każdy mieszkaniec mógł dzwonić siedem dni w tygodniu. Udało się też szybko wydrukować i rozpowszechnić plakaty oraz ulotki informacyjne, które przygotował Referat Promocji – dodaje.

Przez siedem dni w tygodniu na infolinię Dzielnicowego Zespołu Wsparcia dzwonili mieszkańcy, zgłaszając swoje potrzeby. Pracownicy Ratusza podkreślają, że nikomu nie odmówili pomocy. A spraw każdego dnia było mnóstwo, i to najrozmaitszych, nieraz wykraczających znacznie poza zakres działalności Zespołu. Czasem to była prośba o przyniesienie zakupów, realizację recept, kupno gazet czy wyniesienie śmieci. – Mieliliśmy też telefony od osób, które utknęły za granicą czy w innych dzielnicach i nie były w stanie zapewnić opieki swoim rodzinom, będącym już w podeszłym wieku – wymienia Anna Ołdakowska, koordynator Zespołu. Zdarzały się również nietypowe zadania. – Pamiętam problem pewnego starszego

małżeństwa. Zadzwoiła do nas ich córka, która poprosiła o pomoc w naprawie zepsutego domofonu, bo rodzice sami nie mogli skontaktować się ze spółdzielnią. Nam się udało i problem został rozwiązany – wspomina Anna Ołdakowska.

Pracownicy Zespołu stanęli na głowie, by w czasach zamkniętych bibliotek zdobyć dla osoby niewidomej książkę brajlowską. Pomocy nie odmówili także starszej pani, która nie mogła dostać się do lekarza, mimo że transport do przychodni wykładał znacznie poza zakres pomocy, jaką mieli świadczyć. – Mieliliśmy obawy o zdrowie nasze i naszych bliskich, ale jesteśmy społecznikami. Pomoc innym była dla nas czymś oczywistym – przyznaje Michał Turkowski. – Byliśmy świadomi ryzyka, bo przecież cały czas chodziliśmy po aptekach czy sklepach, spotykaliśmy się z mieszkańcami. Baliśmy się nie tylko o siebie, ale też o osoby, z którymi mieliśmy kontakt – dodaje.

Gdy do Zespołu docierała informacja o tym, że ktoś nie może dostać maseczki, do jego domu pukali pracownicy z paczką. W środku były maseczki, jednorazowe rękawiczki, a także mydło z karteczką „wszystko będzie dobrze”. Zrobiła je i podarowała jedna z mieszkanki wraz z córką. – Gdy zaniósłm taką przesyłkę starszej, samotnej pani, podziękowała nam ze łzami w oczach – opowiada Anna Ołdakowska.

Zespół nie zakończył jeszcze pracy, a paczki nadal czekają na potrzebujących. Warto jeszcze zaznaczyć, że urzędnicy zaangażowani w pomoc mieszkańcom muszą łączyć pracę w Zespole ze swoimi codziennymi zawodowymi obowiązkami.



fol. Małgorzata Sokół



fol. Małgorzata Sokół

GRZEGORZ PIETRUCZUK BURMISTRZ DZIELNICY BIELANY M.ST. WARSZAWY ZAPRASZA

BITWA WARSZAWSKA 1920

GRA TERENOWA NA STARYCH BIELANACH

wydarzenie organizowane w ramach
100. ROCZNICY BITWY WARSZAWSKIEJ

NASLUCHUJ BOLSZEWIKÓW

Gracze wcielają się w zwiadowców polskiej armii, którzy przejęli rosyjską radiostację i dzięki niej mogą przechwytywać rozkazy, wydawane przez wroga.

Misją graczy jest przechwycenie właściwych rozkazów i uzupełnienie mapy strategicznej, prezentującej ruchy wojsk podczas Bitwy Warszawskiej.

ZBIERZ SWOJĄ DRUŻYNĘ

Do gry zapraszamy zespoły. Na starcie każdy z nich wypełnia formularz rejestracyjny, otrzymuje mapę bitwy i rozkazy. Dla najlepszych graczy czekają nagrody na mecie.

Starty co 30 minut od godziny 14:00 do 17:00.

Ograniczona liczba miejsc.



23.08

SOBOTA



Start gry spod
Urzędu Dzielnicy Bielany
ul. S. Żeromskiego 29



Bielany

bielańska
FOTOTEKA

Regulamin wydarzenia dostępny na
stronie www.bielany.waw.pl

TABLICA OGŁOSZEŃ

ZAMÓW OGŁOSZENIE BEZPŁATNE
W „NASZYCH BIELANACH”
Tel. 22 4434760 (pon-pt. w godz. 9-15)
lub na pburkiewicz@um.warszawa.pl

SPRZEDAŻ GRUNTÓW

DZIAŁKA PRZY UL. PODLEŚNEJ

PREZYDENT M.ST. WARSZAWY INFORMUJE, że w dniu 8 lipca 2020r. na stronie internetowej www.um.warszawa.pl, zamieszczony został wykaz nr **BM-WZ-7/2020** o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości grunтовой niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Bielany przy ul. Podleśnej, stanowiącej własność miasta stołecznego Warszawy, uregulowanej w księdze wieczystej KW Nr WA1M/00528558/7, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 10/2 o powierzchni 1 598 m2 w obrębie 7-04-01.

Wykaz został również wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) www.eto.um.warszawa.pl.

DZIAŁKA PRZY UL. PASTERSKIEJ

PREZYDENT M.ST. WARSZAWY INFORMUJE, że w dniu 24 lipca 2020 r. na stronie internetowej www.um.warszawa.pl, zamieszczony został wykaz nr **BM-WZ-8/2020** o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości grunтовой niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Bielany przy ul. Pasterskiej, stanowiącej własność miasta stołecznego Warszawy, uregulowanej w księdze wieczystej KW nr WA1M/00497509/2, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 8/3 o powierzchni 970 m2 w obrębie 7-10-01.

Wykaz został również wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy www.eto.um.warszawa.pl.

OGŁOSZENIA DROBNE

Oddam kwiaty miłośnikom przyrody: pelargonie, kaktusy, belgorie, bergonie. Telefon 739-454-303. Dzwonić po godz. 21.

Małżeństwo szuka mieszkania do wynajęcia, najtaniej, w dowolnej dzielnicy Warszawy. Kontakt telefoniczny po godzinie 20:00 tel. 739 580 874.

Sprzedam łóżko drewniane bardzo solidnie wykonane 140 cm x 200 cm z zagłówkiem z ratanu z wysuwaną na kółkach skrzynią na pościel. Składa się bez problemu na metalowe zaczepy (bez śrub). Odbiór własny na Bielanych. Łóżko jest w bardzo dobrym stanie.



Orlik przy Rudzkiej z nową nawierzchnią

tekst MICHAŁ MICHAŁOWSKI

Po kilku tygodniach prac dokonano wymiany nawierzchni dwóch boisk i bieżni na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 53 im. Mariusza Zaruskiego. Modernizacja obiektu zrealizowana została w ramach budżetu obywatelskiego.

W piątek 10 lipca doszło do oficjalnego przywrócenia boisk do użytku, a nowa nawierzchnia została przetestowana przez drużyny juniorskie. Swoje strzały na bramkę bronioną oddali też Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy i jego zastępcy Włodzimierz Piątkowski oraz Andrzej Malina.

I na tym nie koniec z inwestycjami w bieleńską infrastrukturę sportową. Centrum Rekreacyjno-Sportowe Bielany planuje przeprowadzić jeszcze w te wakacje remont kolejnego zarządzanego przez siebie obiektu Syrenki, czyli boiska wielofunkcyjnych w sąsiedztwie Park Olszyna. Poza tym Urząd Dzielnicy ogłosił w lipcu przetarg na remont boiska przy Szkole Podstawowej nr 214. Stawiamy na rozwój sportowy zarówno młodszych, jak i starszych mieszkańców dzielnicy. Do tego potrzebujemy odpowiedniej infrastruktury – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.



for. Małgorzata Sokół

Okręg	Imię, Nazwisko i klub	Kontakt
OKRĘG I Osiedla: Marymont, Ruda, Stare Bielany	 Alicja Chęcińska Koalicja Obywatelska	tel. 668 744 998 e-mail: al.checinska@gmail.com
	 Stefan Kulesza Prawo i Sprawiedliwość	tel. 720 700 093 e-mail: skulesza@radni.um.warszawa.pl
	 Daniel Pieniek Koalicja Obywatelska	tel. 507 699 046 e-mail: danielpieniek@gmail.com
	 Ewa Turek Stowarzyszenie Razem dla Bielania	tel. 502 221 879 e-mail: eturek@radni.um.warszawa.pl
	 Jan Zaniewski Prawo i Sprawiedliwość	e-mail: jzaniewski@wp.pl
OKRĘG II Osiedla: Piasek, Olszyna	 Wojciech Borkowski Koalicja Obywatelska	tel. 601 323 263 e-mail: borkowskiw@op.pl
	 Natalia Krupa Koalicja Obywatelska	e-mail: nkrupa@radni.um.warszawa.pl
	 Monika Szadkowska Stowarzyszenie Razem dla Bielania	e-mail: mszadkowska@radni.um.warszawa.pl
	 Piotr Walas Stowarzyszenie Razem dla Bielania	tel. 512 732 223 e-mail: pwalas@radni.um.warszawa.pl
OKRĘG III Osiedla: Piasek, Chomiczówka	 Ryszard Zakrzewski Prawo i Sprawiedliwość	e-mail: rzakrzewski@radni.um.warszawa.pl
	 Maciej Chmielewski Koalicja Obywatelska	
	 Karolina Dłuska Prawo i Sprawiedliwość	e-mail: karolindluska8@wp.plSpolecznej
	 Krystian Lisiak Stowarzyszenie Razem dla Bielania	e-mail: lisiak.km@gmail.com
	 Ilona Poptawska Koalicja Obywatelska	e-mail: ipoptawska@radni.um.warszawa.pl
OKRĘG IV Osiedla: Wrzeciono, Młociny	 Marcin Włodarczyk Stowarzyszenie Razem dla Bielania	e-mail: marcinwlodarczyk023@gmail.com
	 Anna Czarnecka Stowarzyszenie Razem dla Bielania	e-mail: ancho@wp.pl
	 Agnieszka Gola Stowarzyszenie Razem dla Bielania	tel. 501 180 098 e-mail: agn.gola@gmail.com, agnola@radni.um.warszawa.pl
	 Sylvia Lacek Koalicja Obywatelska	e-mail: sylvia.lacek@gmail.com
	 Jan Strzeżek Prawo i Sprawiedliwość	e-mail: jstrzezek@gmail.com
OKRĘG V Osiedla: Nawaryszak, Radiowo, Wólka Węglowa, Piasówka	 Piotr Cezary Ślaski Koalicja Obywatelska	e-mail: pslaski@radni.um.warszawa.pl
	 Lech Chęciński Koalicja Obywatelska	e-mail: lchecinski@radni.um.warszawa.pl
	 Joanna Radziejewska Koalicja Obywatelska	e-mail: jradziejewska@poczta.onet.pl
	 Radosław Sroczynski Stowarzyszenie Razem dla Bielania	tel. 608 551 416 e-mail: rsroczynski@radni.um.warszawa.pl
	 Joanna Tomaszewska Prawo i Sprawiedliwość	e-mail: jtomaszewska@radni.um.warszawa.pl
OKRĘG V Osiedla: Nawaryszak, Radiowo, Wólka Węglowa, Piasówka	 Iwona Walentynowicz Stowarzyszenie Razem dla Bielania	e-mail: iwalentynowicz@radni.um.warszawa.pl

Wszyscy kochamy dzielnicowe garażówki!

tekst PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Wyprzedaże garażowe przez wiele lat kojarzyły się z amerykańskim kinem familijnym. Bohaterowie filmów zza wielkiej wody umawiali się na wyprzedaże garażowe, pozbywając się niepotrzebnych im przedmiotów, które inni chętnie kupowali. Teraz nie trzeba jechać do USA, bo garażówka na stałe wpisała się w życie Bielania.

Podczas ostatniej wyprzedaży pod naszym Ratuszem swoje skarby wystawili na sprzedaż liczni mieszkańcy. To książki, płyty, obrazy, stare zabawki ale

też obuwie czy ubrania. Zamiast trafić do kosza wszelkiej maści przedmioty przyciągnęły tłumy zakupowiczów.

– Cieszę się, że wyprzedaż garażowa cieszy się tak wielką popularnością – powiedział podczas otwarcia imprezy burmistrz Grzegorz Pietruczuk. – Wśród wystawionych na sprzedaż przedmiotów można trafić na prawdziwe perełki, jak kultowe płyty – dodał wiceburmistrz Włodzimierz Piątkowski. Kolejna wyprzedaż garażowa odbędzie się w niedzielę 30 sierpnia – oczywiście pod Ratuszem.



fol. Sylwester Korzeniewski



fol. Sylwester Korzeniewski



fol. Sylwester Korzeniewski

Bielańskie Gadki: Zbudować gołębnik to też sztuka!

felieton PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Szaconek, szaconek dla pani Marii Piechotkowej i jej małżonka Kaziuchny! Wielka to postać, i nie ma co dyskutować! – pan Poldek pokazał mi „Nasze Bielany” z reportażem o studium urodzin projektantki.

– Eleganckie te domy. Zgrabne. Nie to co teraz, bo jak patrze na nowe budynki to mnie, proszę szanownego pana, krew zalewa. Mam ochotę wyjść z siebie i stanąć obok. Kiedyś to architekt razem z urbanistą siadali nad mapą Warszawy, i planowali zabudowę tak, by nie naćkać jednego domu obok drugiego. Przestrzeń miała być zachowana, dużo zieleni, a do tego szkoły i przedszkola. A dziś? To jakieś potwory są, a nie domy! – żachnął się stary bielańczyk. – Pomijając mój Marymont, z którego kamień na kamieniu nie został. Ba! Nawet nazw ulic nie ma! Kto dziś pamięta, gdzie biegła Międzychodzka, gdzie Jana III, a gdzie Wiedeńska? – pan Poldek aż zapalił papierosa.

Zresztą kiedyś to było! Cały mój Marymont był zielony. Naszą chałupę przy ulicy Heweliusza ojciec jeszcze przed wojną postawił. Skromny domek otaczał wielki ogród, a w nim rośli sobie porzeczki białe i czerwone. Pare kroków człowiek zrobił i nad wodą się było, bo zaraz obok płynęła rzeczka Rudawka. Co prawda u nasz Piechotki nie budowali kamienic, ale taki jeden Stasiek Pakoszczak to ze trzy gołębniki postawił, kilka kurników i u mojego stryja za chałupą domek do hodowania królików – pan Poldek się wzruszył. – I widzisz pan, gołębnik mojego ojca jeszcze długo by służył jako domek dla breitschwantzy i innych muszkateli. Ale przyszli projektanci, powiedzieli że koniec z domami, ogrodami, brukowanymi ulicami, teraz tu bloki będą. I imaginuj pan sobie, że już nawet rzeki nie ma. Wychodzi na to, że z dawnego Marymonta zostałem tylko ja! – uśmiechnął się gorzko mój rozmówca i wskoczył do autobusu linii 122, który właśnie zatrzymał się na rogu Gwiaździstej i Podleśnej.

Punki terroryzowały Bielany

tekst PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

W latach 80. mieszkańcom Bielan dawały się we znaki bandy chuliganów, których tropili dzielni milicjanci z żoliborskiej komendy.

„Express Wieczorny” donosił o bandyckich wybrykach tutejszej młodzieży. „I tak grupa pięciu młodych chłopców w wieku od 15 do 19 lat po wypiciu alkoholu rozpoczęła rozbójniczy rajd od napadu w godzinach wieczornych na przechodnia na ul. Marymonckiej. Mężczyzna został ciężko pobity i obrabowany. Grupa podążyła następnie na ul. Wrzeciono, gdzie znów pobito przechodnia, zabrano mu kożuch, zegarek itd. Pod barem „Hutnik” napadnięto mężczyznę, który w wyniku bestialskiego skatowania znalazł się w szpitalu”. Banda prze-

niosła się następnie na Chomiczówkę.

Tymczasem na Marymonckiej rozpanoszyła się grupa punków. „W jej skład wchodziła 16-letnia miss punk oraz pięciu chłopców w wieku od 16 do 17 lat. Całe towarzystwo odpowiednio ostrzyżone i wysmarowane pastą usztywniającą włosy. Zaatakowali przechodnia, znęcając się nad nim w wyjątkowo brutalny sposób. – Zorganizowaliśmy blokadę – mówi naczelnik Wydziału Kryminalnego Dzielnicego Urzędu Spraw Wewnętrznych na Żoliborzu kpt. Janusz Dydka. – Do akcji przeczesywania terenu skierowaliśmy dodatkowe radiowozy ze Śródmieścia oraz Woli. Wyłapaliśmy wszystkich, zanim doszło do dalszych ekscesów” – relacjonował „Expressiak”.

Dawno temu na Słodowcu



tekst BARTŁOMIEJ FRYMUS

Mieszkańcy Bielan zasypują naszą fototekę archiwalnymi zdjęciami. Ostatnio bardzo ciekawe fotografie przysłał pan Rafał.

– Przez 30 lat mieszkalem na Słodowcu przy ul. Kiełpińskiej 3. Chodziłem do szkoły podstawowej przy ul. Staffa 3/5. Mam zeskanowane trzy zdjęcia z tego miejsca. Dwa zdjęcia wykonałem sam w pierwszej połowie lat 80. z balkonu naszego mieszkania na 8 piętrze. Jedno przedstawia widok w kierunku zachodnim, drugie w kierunku północnym. Trzecie zdjęcie wykonał mój ojciec w połowie lat 70. i przedstawia dwoje dzieci, w tym mnie, na siermieżnej drabinie na tle szkoły i bloków osiedla – pisze pan Rafał.

A my tradycyjnie zachęcamy do przetrzeżenia rodzinnych albumów i podzielenia się zdjęciami sprzed dekad. Prosimy o wysyłanie ich na adres bielany.fototeka@um.warszawa.pl lub umówienie się aa zeskanowanie fotografii pod nr tel. 22 4434762.



Pani Naczelnik Zofii Gajewicz
z powodu śmierci
Męża
serdeczne wyrazy współczucia
i słowa otuchy
składa

Grzegorz Pietruczuk
Burmistrz Dzielnicy Bielany
m.st. Warszawy



Wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach,
Pani Naczelnik Zofii Gajewicz
po stracie **Męża** składają

Dyrektorzy Bielańskich Placówek Oświatowych.



„Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma”
Wisława Szymborska

Pani
Zofii Gajewicz
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania
Urzędu Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy



Pani Izabeli Muszyńskiej
Dyrektor XLI Liceum Ogólnokształcącego
im. Joachima Lelewela
wyrazy głębokiego współczucia i słowa
wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie

Męża

składa
Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania
dla Dzielnicy Bielany wraz z Pracownikami

WIĘCEJ BIELAN?

Zajrzyj na stronę
naszebielany.pl



NASZE BIELANY

Prowadzisz sklep lub restaurację
i chcesz otrzymywać „NASZE
BIELANY”? A może na Twoim
osiedlu są miejsca, gdzie gazeta
powinna co miesiąc trafiać?

Napisz do nas maila na adres
pburkiewicz@um.warszawa.pl